

Magdalena Dźwigał<https://orcid.org/0000-0002-5789-1006>

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

ORGANIZACJA I FORMY AKCJI WCZASÓW PRACOWNICZYCH ORAZ WYPOCZYNKU W APARacie BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO (1945–1956)

Pomimo wieloletnich badań nad organizacją i działalnością aparatu bezpieczeństwa publicznego nadal stosunkowo mało wiemy na temat tego, jakim był on pracodawcą. Należy mieć świadomość, że resort zatrudniający tysiące różnego typu pracowników stworzył rozbudowany system opieki nad nimi oraz ich rodzinami. Zorganizowano zamknięty dla ogółu społeczeństwa sektor usług, obejmujący m.in. służbę zdrowia, pomoc socjalną czy ofertę wczasów pracowniczych i kolonii letnich dla dzieci. O ile jednak zagadnienie organizacji powszechnego wypoczynku w pierwszej dekadzie istnienia Polski Ludowej było już obiektem badań¹, o tyle wiedza na ten temat w odniesieniu do aparatu bezpieczeństwa została jedynie zarysowana.

Szkicu tego dokonał Paweł Sowiński, który zwrócił uwagę, że „wczasy pracowników organów bezpieczeństwa wyróżniały się swoją specyfiką, która wynikała z nadrzędnej pozycji tej instytucji w systemie władzy”². Ale co to właściwie oznaczało? Czy chodziło jedynie o odseparowanie pracowników resortu od reszty społeczeństwa? Idea ta była wszakże żywa przez cały PRL, a zwłaszcza w okresie stalinizacji kraju, kiedy w ramach Funduszu Wczasów Pracowniczych scentralizowano system organizacji wypoczynku obywateli. Do przełomu roku 1956 tylko resort bezpieczeństwa, wojsko i partia prowadziły samodzielną akcję wczasową³. Także później kierownictwo MSW niechętnie pozwalało pracownikom na indywidualne formy spędzania wolnego czasu, starając się zachować kontrolę nad każdą sferą ich życia⁴.

Niniejszy artykuł stanowi próbę scharakteryzowania sposobu i zakresu organizacji wypoczynku pracowników aparatu bezpieczeństwa publicznego w pierw-

¹ Zob. D. Jarosz, „*Masy pracujące przede wszystkim*”. *Organizacja wypoczynku w Polsce 1945–1956*, Warszawa–Kielce 2003; P. Sowiński, *Wakacje w Polsce Ludowej. Polityka władz i ruch turystyczny (1945–1989)*, Warszawa 2006; W. Przyłipiak, *Czas wolny w PRL*, Warszawa 2020.

² P. Sowiński, *Wakacje w Polsce Ludowej...*, s. 55.

³ *Idem*, *PZPR i MSW jako przedsiębiorstwa wypoczynkowe w latach 1945–1980* [w:] *Władza a społeczeństwo w PRL*, red. A. Friszke, Warszawa 2003, s. 198.

⁴ *Ibidem*, s. 200.

szej dekadzie jego funkcjonowania, tj. w latach 1945–1956. Wbrew pozorom nie było to łatwe zadanie. Jak podkreślił Paweł Sowiński, ścisła separacja partii i resortu powodowała, że informacje na ten temat w zasadzie nie pojawiały się w oficjalnym obiegu⁵. Przeprowadzona przeze mnie kwerenda skupiła się zatem przede wszystkim na archiwaliach resortowych, a te – badane pod kątem podjętej tematyki – okazały się równie ubogie. Z powodu braku wszelkiego rodzaju sprawozdawczości niezmiernie trudne stało się odtworzenie procesu organizacji akcji wczasów pracowniczych, nie mówiąc już o jej przebiegu czy osiągniętych efektach. Brakuje również źródeł opisujących działalność samych domów i ośrodków wypoczynkowych. O tym, że tego rodzaju dokumentacja powstawała, można wnioskować chociażby z pragmatyki działalności tak zbiurokratyzowanego urzędu, jakim było MBP, ale również z instrukcji i wytycznych nakazujących jej tworzenie. Na przykład w styczniu 1948 r. szef Służby Zdrowia MBP płk Leon Gangel polecił kierownikom domów wypoczynkowych i sanatoriów składanie miesięcznych sprawozdań zgodnie z obowiązującym nakazem sprawozdawczości we wszystkich jednostkach resortu. Jednocześnie określił wzór owych pism. Oprócz wymienienia wszelkich prac wykonanych w okresie sprawozdawczym, takich jak remonty i inne inwestycje, ośrodki te miały informować o zakresie zaopatrzenia obiektów i podjętych aktywnościach, w tym o inicjatywach rozrywkowych. Kierownicy musieli również podać liczbę gości z rozbiorem na pierwszą i drugą połowę miesiąca⁶. Informacje zaczerpnięte z takich dokumentów z pewnością byłyby dziś istotnym źródłem wiedzy nie tylko na temat funkcjonowania domów wypoczynkowych, ale i całego systemu wczasów. Najprawdopodobniej jednak materiały te, jako dokumentacja typowo administracyjna, po upływie okresu przydatności zostały wybrakowane.

W tym stanie rzeczy niniejszy tekst musiał zostać oparty na innego rodzaju źródłach. Są to rozkazy organizacyjne, etaty personalne, zarządzenia, instrukcje, pisma okólne i różnego rodzaju oficjalne wytyczne. Mają one tę podstawową wadę, że informują o tym, jak coś powinno było być zorganizowane, niekoniecznie zaś o tym, jak (i czy w ogóle) w rzeczywistości funkcjonowało. Co prawda, można na ich podstawie wysnuć pewne wnioski, zwłaszcza w przypadku dokumentów mających na celu zniwelowanie niepożądanych działań czy zjawisk, nie są to jednak materiały pozwalające poznać pełne spektrum zagadnienia. Jak już wspomniałam, brakuje również informacji na temat samych domów wypoczynkowych, w tym tak podstawowych jak ich adresy. Nieliczne wykorzystane w artykule przekazy i relacje pochodzą najczęściej z dokumentacji osobowej pracowników i są z reguły świadectwem nadużyć i nieprawidłowości, do których tam dochodziło.

⁵ *Idem, Wakacje w Polsce Ludowej...*, s. 56.

⁶ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), 01254/848, Zarządzenie nr 4/48, 9 I 1948 r., k. 35.

Zarządzanie akcją wczasów pracowniczych

Za organizację i funkcjonowanie akcji wczasów pracowniczych oraz nadzór nad nią w pionie bezpieczeństwa, a od roku 1947 do początku lat pięćdziesiątych we wszystkich formacjach resortu odpowiadało Szefostwo Służby Zdrowia MBP. Wiadomo, że pierwszym kierownikiem domów wypoczynkowych i sanatoriów został w czerwcu 1945 r. mjr Tadeusz Bednarczyk⁷, którego kilka miesięcy wcześniej zatrudniono jako kwatermistrza tej jednostki. Nadzorował on pracę – a w zasadzie organizację – nielicznych jeszcze obiektów z pozycji centrali ministerstwa. W marcu 1946 r. został on zmuszony do odejścia, wyszło bowiem na jaw, że nadużył władzy, rozkazując karać chłostą niemieckich pracowników sanatoriów na Dolnym Śląsku oraz napastując zatrudnione tam pracownice⁸. Wydaje się, że w późniejszym okresie kierownicy poszczególnych domów wypoczynkowych i sanatoriów podlegali bezpośrednio szefowi Służby Zdrowia MBP. Niemniej obiekty te pozostawały także pod nadzorem wydziałów zdrowia tych WUBP, na których terenie działały.

Trzeba dodać, że swoje ośrodki – niezależnie od infrastruktury sanatoryjno-wypoczynkowej MBP – posiadały pozostałe formacje wchodzące w skład aparatu bezpieczeństwa, a zatem MO⁹, KBW i Służba Więzienna. Nie trwało to jednak długo, gdyż zgodnie z panującą w tym czasie tendencją do centralizacji wszelkich struktur organizacyjnych także w resorcie doszło do zmian. Poprzedziło je powołanie w lipcu 1947 r. przez ministra Stanisława Radkiewicza specjalnej komisji, w której skład weszli zastępca szefa Służby Zdrowia MBP płk Zygmunt Bieliński, szef Wydziału Sanitarnego KG MO mjr Karol Jampolski oraz szef Służby Zdrowia KBW ppłk Jerzy Osiński¹⁰. Gremium to otrzymało zadanie opracowania planu zespolenia akcji wczasów pracowniczych, kolonii letnich i leczenia sanatoryjnego w ramach całego aparatu. W rezultacie 15 sierpnia 1947 r. utworzono Wydział Wczasów, który organizacyjnie podporządkowano Szefostwu Służby Zdrowia MBP. Do obsługi nowej komórki skierowano jedenastu funkcjonariuszy, którymi kierował naczelnik w randze pułkownika¹¹. Jeszcze 15 sierpnia na to stanowisko powołano mjr. Borysa Grynblata (wkrótce otrzymał awans), dotychczas naczelnika Wydziału Administracyjno-Gospodarczego Szefostwa Zaopatrzenia MBP. Tym samym Wydział Wczasów zarządzał – przynajmniej w teorii – wszystkimi domami

⁷ AIPN, 01225/26, Rozkaz organizacyjny nr 17, 28 IV 1945 r., k. 28.

⁸ AIPN, 0193/255, Raport do ministra bezpieczeństwa publicznego, 1 III 1946 r., k. 36.

⁹ Według etatów personalnych z 1946 r. Milicja Obywatelska dysponowała domem wypoczynkowym dla dzieci w Jastrzębiej Górze (200 miejsc), sanatorium i domem wypoczynkowym w Ciechocinku (120 miejsc) i Busku-Zdroju (110 miejsc) oraz domami wypoczynkowymi w Zakopanem (60 miejsc) i Otwocku (25 miejsc). AIPN, 1515/1538, Komenda Główna MO i jednostki podległe, *passim*.

¹⁰ Działania te podjęto w celu skoordynowania i centralizacji akcji wczasów i kolonii dziecięcych, leczenia szpitalno-sanatoryjnego, w tym leczenia gruźliczego, oraz obniżenia kosztów administracji. AIPN, 01258/120, Rozkaz nr 54, 8 VII 1947 r., k. 98.

¹¹ AIPN, 1572/2617, Etat nr 29/2, 6 VIII 1947 r., k. 13, 14.

wypoczynkowymi i sanatoriami podlegającymi do tej pory poszczególnym formacjom wchodzącym w skład aparatu bezpieczeństwa¹². W styczniu 1949 r. resortowa baza wypoczynkowa powiększyła się o kolejne ośrodki należące do podporządkowanych właśnie WOP. W tym okresie nadzór szefa Służby Zdrowia nad domami wypoczynkowymi wyrażał się m.in. w polityce personalnej. Na wniosek naczelnika Wydziału Wczasów mianowano kierowników domów wypoczynkowych. Ci z kolei przedstawiali szefowi pionu służby zdrowia propozycje zatrudnienia w zarządzanych przez siebie ośrodkach instruktorów kulturalno-rozrywkowych, księgowych, agentów zaopatrzenia, rachmistrzów, dowódców drużyny wartowniczej i wartowników. Wszyscy oni zajmowali wówczas etaty wojskowe i cywilne¹³.

Wydział Wczasów funkcjonował *de facto* do 7 kwietnia 1951 r., kiedy ppłk Grynblat oficjalnie przekazał zadania i personel do organizowanego właśnie Biura Socjalnego MBP¹⁴. Jednostka miała rozpocząć działalność jeszcze w październiku 1950 r.¹⁵, jednak z uwagi na perturbacje natury organizacyjno-personalnej dopiero 22 marca 1951 r. otrzymała dyrektora w osobie płk. Stanisława Pizły. Kierował on biurem do lutego 1954 r., po czym zastąpił go dotychczasowy wicedyrektor płk Jan Szewczyk. W ramach Biura Socjalnego zarządzanie akcją wczasów pracowniczych prowadziła Sekcja II. Komórka ta zajmowała się opracowaniem rozdzielników i wydawaniem skierowań na wczasy, jak również sprawowała nadzór nad wszystkimi podległymi resortowi domami wypoczynkowymi. Ona też inicjowała i nadzorowała aktywność kulturalno-oświatową na terenie ośrodków wypoczynkowych w sanatoriach i szpitalach¹⁶. Wśród zadań przewidzianych dla tej komórki pojawił się również enigmatyczny zapis, który mówił, że należy do niej „opracowanie umów i referowanie skierowań w sprawie korzystania przez pracowników władz naczelnych z wczasów organizowanych, utrzymywanych i administrowanych przez Państwo lub organizacje społeczne dopuszczone przez Państwo”¹⁷. Można stąd wnioskować, że najwyższa kadra kierownicza miała również możliwość korzystania z innych ośrodków wypoczynkowych usytuowanych poza resortem. Do wykonywania powyższych zadań – według etatu personalnego – przewidziano czterech pracowników, przy czym trzech z nich było w służbie, a jeden (kancelista) na etacie cywilnym¹⁸. W jednostkach terenowych odpowiednikami Biura Socjalnego były samodzielne referaty socjalne, w których utworzono stanowisko referenta ds. wczasów i zaopatrzenia materiałowego pra-

¹² AIPN, 01258/120, Rozkaz nr 64, 6 VIII 1947 r., k. 126.

¹³ AIPN, 01225/106, Rozkaz nr 7/50, 15 II 1950 r., k. 24.

¹⁴ AIPN, 0193/2064, Pismo szefa Służby Zdrowia MBP płk. Leona Gangela do dyrektora Departamentu Kadr MBP płk. Mikołaja Orechwy, 7 IV 1951 r., k. 68.

¹⁵ AIPN, 1572/2588, Rozkaz organizacyjny nr 04/org, 10 I 1950 r., k. 8.

¹⁶ AIPN, 0649/9, t. 8, Tymczasowy zakres czynności Biura Socjalnego MBP i samodzielnych referatów socjalnych WUBP, 29 IX 1950 r., k. 40.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ AIPN, 1572/2651, Etat nr 022/1, 24 IX 1950 r., k. 2, 3.

cowników¹⁹. Bez wątpienia na okres działalności Biura Socjalnego przypada największa aktywność MBP w zakresie organizowania różnych form wypoczynku i zagospodarowania czasu wolnego.

Po rozwiązaniu MBP każda z nowo powstałych instytucji organizowała akcje wczasów pracowniczych we własnym zakresie. W strukturach MSW zadanie to przypadło Wydziałowi Socjalnemu ulokowanemu w strukturach Departamentu Zdrowia i Spraw Socjalnych. Komórka ta, podobnie jak jej poprzedniczka, zajmowała się kontrolą i organizacją pracy ośrodków wczasowych i domów wypoczynkowych na poziomie organizacyjno-administracyjnym oraz planami pracy kulturalnej i sportowej. Opracowywano tam również rozdzielniki kart wczasowych, prowadzono ich ewidencję oraz zajmowano się ich dystrybucją. Sekcja koordynowała również akcję wczasów świątecznych w całym kraju (wczasowiska i wycieczki)²⁰. Natomiast w ramach KdsBP za akcję wczasów pracowniczych odpowiadał Wydział Wczasów działający w ramach Departamentu Administracyjno-Gospodarczego.

Po kolejnej reorganizacji, przeprowadzonej w 1956 r., sprawy wypoczynku w ramach całego MSW przejął Zarząd Spraw Socjalnych. Utworzony w jego strukturach Wydział I (Socjalny) organizował działalność ośrodków wczasowych, punktów sportowo-wypoczynkowych i domów wypoczynkowych i nią kierował, prowadził również ewidencję i rozdział kart wczasowych. Z kolei Wydział III (Planowania i Zaopatrzenia Materiałowego) miał za zadanie zaopatrywanie ośrodków wczasowych oraz nadzorował zagospodarowanie tymi nieruchomościami²¹.

Dystrybucja kart wczasowych

W resorcie bezpieczeństwa publicznego, podobnie jak w systemie FWP, przydział wczasów składał się z kilku etapów. Jak wynika z zachowanych dokumentów, na przestrzeni lat wytyczne regulujące ten proces były często modyfikowane. W pierwszym etapie zarządzająca systemem jednostka opracowywała tzw. rozdzielniki. W dużym uproszczeniu mogło to wyglądać tak, że ustalano ogólną liczbę kart wczasowych²², które odpowiadały liczbie miejsc we wszystkich domach wypoczynkowych z podziałem na poszczególne miesiące i kategorie pracowników. Wartości te były płynne, ponieważ zmieniała się liczba dostępnych ośrodków, przy czym część z nich uruchamiano jedynie w sezonie letnim lub zimowym. Następnie dokonywano

¹⁹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach, 058/169, t. 14, Etat nr 022/2, 29 IX 1950 r., k. 1, 2.

²⁰ AIPN, 1595/1906, Zakres pracy Wydziału Socjalnego Departamentu Spraw Socjalnych i Kultury MSW, 1 III 1955 r., k. 2.

²¹ AIPN, 1595/1907, Zakres działania Zarządu Spraw Socjalnych MSW, 19 II 1957 r., k. 1, 2.

²² Na potrzeby artykułu stosuję określenie karty wczasowe, w źródłach zaś początkowo określano je mianem kart sanatoryjnych do domów wypoczynkowych.

ich podziału. Ponieważ nie odnalazłam żadnych rozdzielników ani też wytycznych do ich opracowania, trudno wskazać, jak wyglądała taka procedura. Przynajmniej do 1 stycznia 1948 r. podziałem kart w ramach MBP zajmowało się Szefostwo Służby Zdrowia, w systemie MO – Wydział Sanitarny KG MO, a w KBW – Służba Zdrowia tej formacji. Po tym terminie owe kompetencje posiadał wyłącznie Wydział Wczasów SSZ MBP²³. Nie wiadomo, czy podział kart przeprowadzany na szczeblu centralnym był ostateczny, tzn. czy obejmował wszystkie formacje, piony i komórki organizacyjne centrali oraz jednostki i komórki terenowe, czy też na poziomie centrali dokonywano jedynie podziału na poszczególne formacje, pozostawiając dalszy ich obrót jednostkom niższego rzędu. Za tym ostatnim rozwiązaniem przemawia m.in. pismo komendanta głównego MO z czerwca 1948 r., w którym informuje podległe mu jednostki, że karty do domów wypoczynkowych przyznane przez Szefostwo Służby Zdrowia MBP na okres letni nie pokryją zgłoszonego przez milicjantów zapotrzebowania²⁴.

Od 1952 r. Biuro Socjalne MBP rozdzielało karty na poszczególne jednostki organizacyjne, tzn. departamenty w ramach centrali ministerstwa i urzędy wojewódzkie w terenie. Nie wiadomo, jak podział ten wyglądał jakościowo, tzn. czy był proporcjonalny do liczby zatrudnionych w danej formacji, pionie i komórce, jak również jaki procent kart rezerwowano dla kadry kierowniczej i pracowników pionów operacyjnych. Przynajmniej w sprawozdawczości rozdział taki częściowo był zachowany. Od 1952 r. poszczególne referaty socjalne w swoich sprawozdaniach musiały podawać ogólną liczbę kart przekazanych im z Biura Socjalnego wraz z wyszczególnieniem kart pracowniczych, rodzinnych i dziecięcych. Następnie wskazywały liczbę kart rozdzielonych w ich jednostkach z podziałem na pracowników operacyjnych i nieoperacyjnych, a także liczbę kart niewykorzystanych i liczbę pracowników, którym odmówiono ich wydania ze wskazaniem powodów²⁵. W sprawozdaniu Samodzielnego Referatu Socjalnego WUBP we Wrocławiu za okres od stycznia 1952 do maja 1953 r. podano, że jednostka ta otrzymała 968 kart wczasowych, z których każda dotyczyła pobytu czternastodniowego. Spośród tej liczby 340 kart rozdzielono wśród pracowników operacyjnych, 346 otrzymali tzw. pracownicy nieoperacyjni, członkom rodzin przydzielono 93 karty, 164 karty pracownicze i 25 kart rodzinnych zwrócono do centrali. Nie oznaczało to jednak, że wszyscy zainteresowani skorzystali z tej formy wypoczynku²⁶. Problem polegał na rozmijaniu się podaży z popytem, gdyż najwięcej chętnych na tę formę wypoczynku było oczywiście w miesiącach letnich, stąd wszystkie przydzielone wówczas przez cen-

²³ AIPN, 1258/120, Rozkaz nr 64, 6 VIII 1947 r., k. 127.

²⁴ AIPN, 00342/6, t. 3, Zarządzenie nr 502 komendanta głównego MO, 25 VI 1948 r., k. 150.

²⁵ AIPN, 1572/3494, Instrukcja nr 1 do zarządzenia Biura Socjalnego nr 17 w sprawie sposobu wypełniania formularzy sprawozdawczych, 11 VII 1952 r., k. 7.

²⁶ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu (dalej: AIPN Wr), 053/12, Sprawozdanie z pracy Samodzielnego Referatu Socjalnego WUBP za 1952 r. do maja 1953 r. włącznie, k. 36.

tralę karty zostały we Wrocławiu rozdzielone (czerwiec – 66, lipiec – 97, sierpień 98 miejsc), podczas gdy na 52 karty dostępne w styczniu chętnych było zaledwie 37 pracowników²⁷.

Kolejny etap obejmował przydział kart czy też skierowań na wczasy w ramach danej jednostki organizacyjnej, a następnie konkretnym już pracownikom. Tutaj również brakuje szczegółowych wytycznych, choć wiadomo, że i one się zmieniały. W realiach FWP pracownik zamierzający skorzystać z oferty wczasów musiał wypełnić specjalne zgłoszenie, w którym podawał nazwę interesującego go ośrodka (wybierał z dostępnych w danym zakładzie) i rodzaj wypoczynku, natomiast decyzja o przyznaniu mu skierowania należała do Rady Zakładowej, przy czym w omawianym okresie wczasy w pierwszej kolejności przysługiwały pracownikom wyróżniającym się i przodownikom²⁸. W resorcie kryteria przydziału były początkowo nieco inne. W lipcu 1945 r., informując o otwarciu domu wypoczynkowego w Sopocie, szef Służby Zdrowia MBP ppłk Kamil Warman polecił, by przysyłać mu listy pracowników zainteresowanych pobytem w tym ośrodku. Na podstawie wykazów dostarczonych do Szefostwa Służby Zdrowia pracownikom wydawano imienne karty wczasowe. Wypoczywającym w Sopocie mogli towarzyszyć członkowie rodzin, dla których opłata za miesięczny pobyt wynosiła 500 zł²⁹. Oznacza to, że w pierwszych miesiącach funkcjonowania oferty wczasowej dostępne miejsca przydzielano chętnym.

W listopadzie 1945 r. zastępca szefa Służby Zdrowia MBP mjr Leon Gangel, informując o utworzeniu kolejnych ośrodków, przedstawił już nieco inną procedurę przyznawania kart sanatoryjnych i wczasowych. Kwalifikacji kandydatów dokonywać miały komisje lekarskie powołane przy poliklinikach BP oraz w jednostkach KBW i MO³⁰. Przed komisją stawali pracownicy oraz ich bliscy, jeśli i oni ubiegali się o wyjazd na wczasy lub do sanatorium. Ustalono również koszt pobytu w tych ośrodkach na 600 zł za cztery i 300 zł za dwa tygodnie. W omawianym okólniku po raz pierwszy podano procedurę zgłaszania przez poszczególne jednostki zapotrzebowań na karty – do 25. dnia każdego miesiąca na okres urlopowy od 1. dnia następnego miesiąca i do 10. każdego miesiąca na okres urlopowy od 15. dnia kolejnego miesiąca³¹. Tak więc poszczególne jednostki w ramach przydzielonych im limitów zgłaszały do centrali listy pozytywnie zweryfikowanych pracowników (nazywane imiennymi wykazami zapotrzebowań). Na ich podstawie wydawano pracownikom karty wczasowe, które były najważniejszym dokumentem uprawniającym do zameldowania się w konkretnym domu wypoczynkowym.

²⁷ *Ibidem*, Rozdzielnik kart wczasowych wydanych pracownikom Organów Bezpieczeństwa w 1952 i 1953 r., b.d., k. 41.

²⁸ W. Przyłipiak, *Czas wolny w PRL...*, s. 185.

²⁹ AIPN, 01254/848, Okólnik nr 16, 31 VII 1945 r., k. 16.

³⁰ *Ibidem*, Okólnik nr 46, 29 XI 1945 r., k. 17.

³¹ *Ibidem*.

W jednym ze sprawozdań Wydziału Zdrowia WUBP w Poznaniu znalazłam informację mówiącą o tym, że w marcu 1947 r. po raz kolejny zmieniono system rozdziału kart. Na tym etapie o tym, kto pojedzie na wczasy, decydowały wydziały personalne poszczególnych jednostek, bez konieczności uzyskania pozytywnego orzeczenia komisji lekarskiej. Procedurę tę autor sprawozdania – pracownik pionu służby zdrowia – ocenił następująco: „Ten system doprowadził do tego, że karty zostały zwrócone i niewykorzystane, a następnie nie ci z nich korzystają, którzy naprawdę potrzebują, ale ci, których wybrał obywatel naczelnik Wydziału Personalnego”³². Wydaje się, że do tego czasu – przynajmniej w założeniu – na urlopy do domów wypoczynkowych w pierwszej kolejności należało kierować osoby niedomagające zdrowotnie, okaleczone po trudach wojny, a więc te, które wymagały rekonwalescencji i odpoczynku. Samo powiązanie organizacyjne akcji wczasów z działalnością sanatoriów oraz uplasowanie ich w strukturach resortowej służby zdrowia zostało najprawdopodobniej przeniesione ze Związku Sowieckiego, gdzie funkcjonowały wielkie kompleksy uzdrowiskowe, w których wypoczynek i kuracja traktowane były równorzędnie³³. W kolejnych latach o skierowaniu na resortowe wczasy decydowały już inne, niekoniecznie zdrowotne, względy, wskutek czego najwięcej do powiedzenia w tej kwestii mieli przełożeni, choć nie tylko oni. Swego rodzaju nadzór nad przydziałem kart wczasowych sprawowały również działające w ramach poszczególnych jednostek komisje pracownicze oraz organizacje partyjne.

Ponieważ pracownicy mogli korzystać z akcji wczasów podczas urlopów wypoczynkowych, największym zainteresowaniem cieszyły się one w okresie letnim. Wywoływało to często perturbacje w funkcjonowaniu całego systemu³⁴. W styczniu 1946 r. zastępca szefa Służby Zdrowia MBP pisał, że kierownicy jednostek nie potrafili rozdysponować przydzielonych im kart, co spowodowało, że miejsca w domach wypoczynkowych nie były w pełni wykorzystane. Aby nie dochodziło do sytuacji, w których poza sezonem ośrodki świecą pustkami, a latem są przepełnione, naciskano, by roczne plany urlopowe układać z uwzględnieniem równomiernego rozłożenia urlopów na wszystkich pracowników jednostki³⁵. Chcąc zapobiec „osłabieniu tempa działalności aparatu UBP w miesiącach letnich”, wprowadzono również trzyletnie plany urlopowe³⁶. Cykliczność apeli o proporcjonalne rozłoże-

³² AIPN, 1572/3151, Sprawozdanie Wydziału Zdrowia WUBP w Poznaniu za okres I X 1946 – 31 V 1947 r., b.d., k. 4, 5.

³³ P. Sowiński, *Wakacje w Polsce Ludowej...*, s. 78.

³⁴ W 1948 r. pisano: „Dotychczasowa praktyka udzielania urlopów wypoczynkowych wykazała, iż pracownicy służby bezpieczeństwa wykorzystali urlopy za rok 1947 prawie wyłącznie w okresach trzech miesięcy letnich: czerwca, lipca, sierpnia. Spowodowało to, z jednej strony, pewną dezorganizację pracy aparatu bezpieczeństwa w wymienionym okresie i osłabienie tempa jego działalności, z drugiej zaś – uniemożliwiło należyte wykorzystanie domów wypoczynkowych MBP” (AIPN, 01258/137, Zarządzenie nr 52, 28 XI 1947 r., k. 203).

³⁵ AIPN, 01254/848, Okólnik nr 60, 18 I 1946 r., k. 18; AIPN, 01258/137, Zarządzenie nr 52, 27 XI 1947 r., k. 203.

³⁶ AIPN, 01254/844, Okólnik nr 17, 5 XII 1947 r., k. 125.

nie urlopów dowodzi jedynie, że zalecenia te nie były przestrzegane, a zainteresowanie pracowniczymi czasami w sezonie letnim rokrocznie przekraczało liczbę dostępnych miejsc. Bywało, że kiedy sytuacja wymykała się spod kontroli, musiał interweniować sam minister³⁷.

Tyle mówią oficjalne dokumenty. O tym, że w praktyce dochodziło do nadużyć w procesie przyznawania kart czasowych, informują m.in. raporty niezadowolonych pracowników, kierowane do ministrów i resortowej organizacji partyjnej. Wiosną 1946 r. w domu wypoczynkowym w Bierutowicach przebywał pracownik pionu kadr WUBP w Katowicach Aleksander Woźniak, który raportował później: „zauważyłem, że duży procent tam przebywających stanowią osoby w naszym systemie niepracujące, żony, względnie spokrewnieni pracowników BP”. Podał przykłady: „ob. Morawska, której córka pracuje w Szefostwie Służby Zdrowia MBP, przebywała w Bierutowicach od miesiąca marca br. wraz z wnuczką, którym to za każdym miesiącem przysyła się z MBP przedłużenie na pobyt”³⁸. Woźniak zwrócił uwagę, że możliwość dalszego pobytu w ośrodku uzyskiwały osoby, które ze względów zdrowotnych tego nie potrzebowały, przy czym odpowiednie zgody nadchodziły z ich macierzystych jednostek, natomiast osoby wymagające dalszego pobytu w miejscowości uzdrowiskowej, dysponujące odpowiednim świadectwem lekarskim, musiały wyjechać po zakończeniu turnusu³⁹. Konkludował: „Biorąc pod uwagę to, że przeważająca część pracowników BP zna wyżej wspomniane stosunki i że znajomość tego, że w domach wypoczynkowych MBP przebywają ludzie przeważnie wypoczynku niepotrzebujący, finansowo dobrze postawieni, zniechęca przeważającą część uczciwie i z oddaniem pracujących”⁴⁰. Powyższe zarzuty potwierdził inny funkcjonariusz wypoczywający w Bierutowicach, który swoje spostrzeżenia skierował do I sekretarza Komitetu Partyjnego PPR przy MBP Hanny Wierbłowskiej: „Od dnia 15 lipca 1946 r. otrzymałem urlop wraz z żoną pracowniczką WUBP w Warszawie. Dostaliśmy razem karty sanatoryjne do Bierutowic. Ob[ywatel] Makowski, wydając karty, zaznaczył, że miejsc w domu wypoczynkowym nie ma i wobec powyższego odnotował na karcie: »Uwaga! Przyjąć tylko na wyżywienie«. Zrozumieliśmy jednak, że jeżeli będą wolne miejsca niezależnie od przewidywań ob. Makowskiego, otrzymamy je. Po przybyciu na miejsce okazało się, co następuje: wolne pokoje w domu wypoczynkowym były, a większość miejsc zajęte było przez rodziny pracowników (żony, dzieci), a nawet dwoje dzieci było

³⁷ Tak np. we wrześniu 1952 r. dyrektor Gabinetu Ministra ppłk Michał Drzewiecki, z polecenia ministra, nakazał podległym jednostkom przedstawienie wykazów pracowników przebywających w domach wypoczynkowych i sanatoriach w czerwcu, lipcu i sierpniu. AIPN 01225/159, Pismo dyrektora Gabinetu Ministra ppłk. Michała Drzewieckiego do szefów wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa, 12 IX 1952 r., k. 144; AIPN, 01225/96, Zarządzenie nr 067/50, 30 XII 1950 r., k. 204–209.

³⁸ AIPN, 01790/345, Raport p.o. kierownika Sekcji Wydziału Personalnego WUBP w Katowicach, 1 VI 1946 r., k. 51.

³⁹ *Ibidem*, k. 51, 52.

⁴⁰ *Ibidem*, k. 52.

z niańkami. Jeden z pracowników był z żoną i z dwiema córkami. Niektórzy z pracowników byli już na wypoczynku po dwa miesiące⁴¹.

Jeśli w sezonie letnim nieliczne jeszcze domy wypoczynkowe pękały w szwach, to poza sezonem sytuacja była nieciekawa. Dysponujący 100 miejscami dom wypoczynkowy w Sopocie w lipcu 1946 r. przyjął 164 gości, podczas gdy w lutym i marcu jedynie 6⁴². Wobec utrzymującego się niskiego obłożenia jesienią 1946 r. minister Radkiewicz pozwolił na korzystanie z tych ośrodków również pracownikom etatowym najniższego szczebla, tj. wartownikom, milicjantom oraz sprzątaczkom. Rozszerzono również dostęp do tej formy wypoczynku członkom rodzin pracowników przez odejście od konieczności każdorazowego uzyskania przez nich orzeczenia komisji lekarskiej⁴³. Nie wiadomo, czy przyniosło to poprawę sytuacji, niemniej można w tym miejscu pokusić się o wskazanie przyczyn niskiego obłożenia. Z uwagi na duże braki kadrowe w całym aparacie, a zwłaszcza w pionach operacyjnych, przełożeni niechętnie udzielali urlopów swoim podwładnym. Jeden z funkcjonariuszy tak wspominał początki pracy w PUBP: „Instytucji urlopów lub zwolnień od pracy nikt nie znał, zresztą nie było czasu o tym myśleć⁴⁴. O pracy w krakowskim WUBP pisał: „[...] przez cały rok 1945 i 1946 nikt z pracowników nie otrzymywał urlopów. Zresztą nikomu do głowy nie przyszło upominać się o urlop⁴⁵. Dodatkowo w czerwcu 1946 r. „w związku z koniecznościami państwowymi” ogólnie ograniczono długość przyznawanych urlopów do dwóch tygodni oraz zawężono liczbę pracowników danej jednostki urlopowanych w jednym czasie do 6 proc. Jednocześnie do odwołania wstrzymano urlopy wszystkim pracownikom operacyjnym⁴⁶.

Stefan Sokołowski, wspominając początki swojej służby, pisał: „Wypoczynek i rekreacja były wtedy słabą stroną służby socjalnej i zdrowia. Z wczasów korzystał przede wszystkim aktyw kierowniczy, a szeregowi pracownicy niechętnie brali wtedy karty wczasowe⁴⁷. Działo się tak, mimo że gwarantowano im preferencyjne warunki pobytu i opłacano podróży. Prawda była jednak taka, że większość szeregowych funkcjonariuszy resortu w pierwszych powojennych latach doznawała podobnych niedoborów materialnych jak reszta społeczeństwa. Paweł Sowiński słusznie podkreślił, że „wyjazd wypoczynkowy przy najbardziej korzystnej ofercie cenowej niósł za sobą znacznie większe koszty, niż się wydaje na pozór. Na szanse

⁴¹ AIPN, 01790/345, Raport referenta Wydziału II Alberta Babskiego, 3 VIII 1946 r., k. 14.

⁴² AIPN, 1572/3145, Referat kierownika Sekcji Statystyki Lecznictwa na odprawie lecznictwa Szefostwa Służby Zdrowia MBP z 7 i 8 V 1947 r. w Łodzi, b.d., k. 20.

⁴³ AIPN, 01254/848, Okólnik nr 109, 29 X 1946 r., k. 19.

⁴⁴ AIPN, 2241/124, Moje pierwsze lata służby w aparacie SB w województwie rzeszowskim i krakowskim w latach 1944–1947, b.d., k. 30.

⁴⁵ *Ibidem*, k. 54.

⁴⁶ AIPN, 01225/41, Zarządzenia nr 12, 22 VI 1946 r., k. 36.

⁴⁷ S. Sokołowski, *Z działalności w organach bezpieczeństwa publicznego w Rzeszowie i Krakowie*, „Materiały Historyczne” 1984, z. 4, s. 56, 57.

wyjazdowe wówczas wpływał brak walizki, piżamy, kompletu bielizny na zmianę, wreszcie porządnego ubrania, w którym wypadało się pokazać w obcym i bardziej eleganckim środowisku kurortów wypoczynkowych⁴⁸. Dodatkowo, jak wynika z badań, robotnicy, którzy mieli być głównymi beneficjentami akcji wczasów realizowanych przez FWP, niechętnie na nie wyjeżdżali – taka forma spędzania wolnego czasu była im po prostu obca⁴⁹. Jeżeli przyjmiemy, że szeregowi pracownicy resortu, a nawet spora liczba kadry średniego i wyższego szczebla byli pochodzenia robotniczego i chłopskiego, to *per analogiam* mechanizmy takie działały także w tym środowisku.

Od stycznia 1947 r. pracownikom umysłowym oraz fizycznym resortu po przepracowaniu trzech lat przysługiwał czterotygodniowy urlop wypoczynkowy, pozostali mogli udać się na dwutygodniowy odpoczynek. W związku z powyższym, aby jak największa liczba pracowników skorzystała z oferty wczasów, powiązano system kierowania na nie z przydzielaniem urlopów w ten sposób, że początek każdego urlopu przypadał na 1. i 15. dzień miesiąca, co pokrywało się z terminami rozpoczęcia turnusów w domach wypoczynkowych. Jednocześnie zaznaczono, że karty wczasowe na okres czterech tygodni przysługiwały jedynie kadrze kierowniczej, pozostali musieli zadowolić się pobytem dwutygodniowym⁵⁰.

W maju 1947 r. obowiązywał już rozkaz ministra bezpieczeństwa, zgodnie z którym z resortowych domów wypoczynkowych mogli korzystać wyłącznie pracownicy. Jedynie w wyjątkowych przypadkach i za osobistą zgodą ministra udzielano pozwolenia na wydanie kart członkom rodzin⁵¹. Nie udało się ustalić, kiedy dokładnie i z jakiego powodu podjęto taką decyzję. Jest to o tyle zastanawiające, że nadal liczba oferowanych miejsc wczasowych przewyższała liczbę chętnych. W czerwcu 1947 r. w sieci domów wypoczynkowych i sanatoriów wprowadzono również ryczałt na wyżywienie, co oznaczało, że od 1 lipca zniesiono wszelkie opłaty administracyjne za wydawanie kart wczasowych i sanatoryjnych⁵².

Jeszcze w 1947 r., w związku z centralizacją akcji wczasów w ramach resortu, nastąpiło powiększenie bazy wypoczynkowej. Być może z tego powodu już w kolejnym roku – w kwietniu 1948 r. – przywrócono możliwość wyjazdu na wczasy członkom rodzin pracowników. Decyzja ta miała również pomóc w równomiernym wykorzystaniu kart wczasowych we wszystkich miesiącach, gdyż nadal borykano się z problemem braku większej liczby chętnych na turnusy poza sezonem letnim. Możliwość wyjazdu na wczasy członków rodziny była jednak znacznie ograni-

⁴⁸ P. Sowiński, *Wakacje w Polsce Ludowej...*, s. 47.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 46.

⁵⁰ AIPN, 01225/54, Okólnik nr 19, 5 VII 1947 r., k. 74.

⁵¹ AIPN, 1572/3145, Referat kierownika Sekcji Statystyki Lecznictwa na odprawie lecnictwa Szefostwa Służby Zdrowia MBP z 7 i 8 V 1947 r. w Łodzi, b.d., k. 20.

⁵² AIPN, 01225/56, Pismo okólne dyrektora Gabinetu Ministra ppłk. Leona Andrzejewskiego, 25 VI 1947 r., k. 90.

czona. Po pierwsze, liczba takich „rodzinnych” kart przydzielana poszczególnym jednostkom stanowiła jedynie 10 proc. ogółu, po drugie, pozostawały one w dyspozycji przełożonych i to oni decydowali o ich przydziale, i w końcu po trzecie, możliwość wyjazdu z bliskimi nie obejmowała najbardziej atrakcyjnego dla rodzin z dziećmi okresu wakacji szkolnych, tj. czerwca, lipca i sierpnia. Dodatkowo z tej formy wypoczynku mogły skorzystać jedynie osoby najbliższe pracownikom zatrudnionym na etatach – żona i dzieci w wieku od 10 do 16 lat. Opłata za ich dzienny pobyt wynosić miała równowartość ówczesnej normy żywieniowej⁵³. Teoretycznie stworzono możliwość wyjazdu pracownika na wczasy z rodziną, w praktyce jednak o wydaniu takiego skierowania decydował przełożony, przy czym wyjazd dzieci w wieku szkolnym podczas trwania nauki co do zasady nie mógł spotkać się z dużym odzewem.

Z października 1952 r. pochodzi jeden z nielicznych dokumentów szczegółowo omawiający zasady i wytyczne odnośnie do rozdziału kart wczasowych. Wprowadzono je w odpowiedzi na problem niedostatecznego korzystania z wczasów pracowniczych funkcjonariuszy aparatu terenowego, tzn. powiatowych urzędów bezpieczeństwa publicznego, powiatowych komend MO czy mniejszych jednostek KBW i WOP. Przyczyn tego stanu rzeczy upatrywano w wadliwym rozłożeniu terminów wysyłki i zwrotu kart przez poszczególne jednostki. Nowe wytyczne zakładały, że na początku każdego miesiąca Sekcja II Biura Socjalnego przygotowuje rozdzielnik kart wczasowych obowiązujący na kolejny miesiąc. Następnie karty zostaną przekazane poszczególnym samodzielnym referatom socjalnym działającym w poszczególnych wojewódzkich urzędach bezpieczeństwa publicznego, a także do Dowództwa WOP i KBW oraz innych jednostek pozostających na centralnym zaopatrzeniu. Te z kolei zajmą się rozprowadzaniem kart pomiędzy uprawnionych pracowników (tzn. tych, którym wczasy zostały przydzielone oraz członkom ich rodzin). Niewykorzystane karty miały jeszcze przed końcem miesiąca wracać do Biura Socjalnego, dzięki czemu mogły je otrzymywać jednostki, które zgłosiły dodatkowe zapotrzebowanie⁵⁴. Wynika z tego, że dopiero na niecały miesiąc przed planowanym urlopem pracownik dowiadywał się o tym, czy w ogóle wyjedzie i jeśli tak, to dokąd. W sprawozdaniach z terenu wskazywano jednak na jeszcze inne przyczyny takiego stanu rzeczy: „[...] dotychczas jeszcze mało korzysta z wczasów pracowniczych pracowników dołowych w naszym aparacie, a szczególnie pracowników z terenu. Pobyt na wczasach milicjanta względnie młodszego referenta lub referenta z powiatu był do niedawna rzadkością. Z wczasów korzystają przeważnie pewni jedni i ci sami ludzie, przeważnie więcej świadomi, względnie tacy, którzy umieją dbać o swoje interesy”⁵⁵.

⁵³ AIPN, 01225/58, Zarządzenie nr 13, 7 IV 1948 r., k. 71; AIPN, 00342/6, t. 3, Zarządzenie nr 484 komendanta głównego MO, 27 IV 1948 r., k. 121.

⁵⁴ AIPN, 01254/877, Pismo okólne nr 11, 28 X 1952 r., k. 31.

⁵⁵ AIPN Wr, 053/12, Sprawozdanie z pracy Samodzielnego Referatu Socjalnego WUBP za 1952 r. do miesiąca maja 1953 r. włącznie, b.d., k. 36.

Nadal jednak zabiegano, by miejsca w domach wypoczynkowych były przez cały rok równomiernie obłożone. Pracownicy, którzy nie wykorzystali przyznanych im kart, musieli liczyć się z surowymi konsekwencjami dyscyplinarnymi. Odpowiedzialność za ich uświadomienie ponosili pracownicy Biura Socjalnego i jego jednostek terenowych. To również oni mieli za zadanie „zwalczać [...] uprzedzenie ujawniające się w tym, że pracownik nawykł jedynie do domu wypoczynkowego w Zakopanem, a nie chce jechać do Bierutowic czy też Szklarskiej Poręby itd.” Jak podkreślono w cytowanym piśmie, warunki odpoczynku były we wszystkich ośrodkach wczasów MBP jednakowe, a przy wyborze miejsca wypoczynku dla pracownika należało nie tylko kierować się jego zdaniem, lecz uwzględniać również wskazania lekarskie⁵⁶.

Najmniej informacji dotyczy procedury przydziału wczasów konkretnym pracownikom. Wiadomo, że zgłaszali oni chęć skorzystania z tej formy wypoczynku przełożonym – w jednej z instrukcji z 1951 r. podano, że rozdział kart pomiędzy zainteresowanych „następuje komisyjnie, zgodnie z obowiązującymi przepisami, w związku z czym nazwisko wczasowicza zostaje ustalone dopiero we właściwej komórce”⁵⁷. Niestety nie dotarłam do szczegółowych przepisów, można jednak założyć, że tak jak i w kolejnych latach w procedurze tej uczestniczył kolektyw złożony z przełożonego, członków Komisji Pracowniczej i komórki partyjnej.

Reorganizacja aparatu bezpieczeństwa i rozwiązanie MBP po raz kolejny doprowadziły do zmian organizacyjnych w zakresie akcji wczasów pracowniczych. Rozdzielaniem kart wczasowych dla poszczególnych jednostek w ramach KdsBP zajmował się Wydział Wczasów Departamentu Administracyjno-Gospodarczego. Rozdzielnik – tak jak we wcześniejszych latach – musiał brać pod uwagę równomierne rozłożenie urlopów, a jego zatwierdzenie leżało w gestii członka komitetu. Wydział co miesiąc przydzielał poszczególnym jednostkom odpowiednią liczbę kart, po czym ich rozdziałem na poszczególnych pracowników zajmował się kierownik jednostki przy udziale Komisji Pracowniczej⁵⁸.

Według wytycznych przyjętych w Komitecie z domów wypoczynkowych i ośrodków wczasowych mogli korzystać funkcjonariusze i pracownicy etatowi, a także ich żony i dzieci w wieku od 2 do 18 lat. Jeżeli jednak w placówkach dostępne były wolne miejsca, możliwe było przyznanie kart dodatkowym osobom będącym na utrzymaniu pracownika. Pobyt w ośrodku wypoczynkowym obejmować miał 14 dni w ciągu roku – a zatem jeden turnus, choć w wyjątkowych przypadkach czas ten można było wydłużyć do 28 dni⁵⁹.

⁵⁶ AIPN, 01254/877, Pismo ogólne nr 11, 28 X 1952 r., k. 32.

⁵⁷ *Ibidem*, Pismo ogólne nr 2, czerwiec 1951 r., k. 1.

⁵⁸ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie (dalej: AIPN Sz, 008/30), Zarządzenie nr 36/56, 10 V 1956 r., k. 253.

⁵⁹ *Ibidem*.

Baza wypoczynkowa – domy i ośrodki oraz ich wewnętrzna organizacja

Pierwszy zorganizowany wypoczynek pracowników MBP i ich dzieci miał miejsce już późną wiosną 1945 r. Jeszcze w kwietniu minister Radkiewicz polecił otworzyć domy wypoczynkowe w położonej nad Wisłą wsi Zatrzebie (obecnie część warszawskiej dzielnicy Wawer)⁶⁰. Właściwe jednostki resortu miały do 20 maja przygotować i wyremontować budynki oraz zabezpieczyć obsługę na przyjęcie 50 funkcjonariuszy. W Zatrzebiu uruchomiono również kolonie dla takiej samej liczby dzieci. W rozkazie nie określono jednak długości pobytu, liczby turnusów ani zasad kierowania na wypoczynek urlopowanych pracowników. Do obsługi obiektów utworzono natomiast etat personalny przewidujący zatrudnienie 26 osób (stanowiska cywilne) i przydzielono samochód ciężarowy⁶¹, co było wówczas – z uwagi na ograniczenia transportu publicznego – dużym udogodnieniem. W lipcu tego roku do dyspozycji pracowników przekazano także dom wypoczynkowy w Sopocie. Jego pierwszy kierownik, oddelegowany z armii lekarz Michał Tiomkin, podał: „Sześć tygodni po zakończeniu działań wojennych uruchomiłem sam o własnych siłach dom wypoczynkowy w Sopocie i umożliwiłem pracownikom MBP należny im po ciężkich walkach i pracy wypoczynek”⁶². Gości przyjmowano tam na turnusy trwające dwa i cztery tygodnie⁶³. Natomiast w listopadzie przejęto kolejny obiekt w Bierutowicach (Górny Karpacz)⁶⁴.

Jednak dopiero w maju 1946 r. opublikowano etat określający zatrudnienie w tych lokalizacjach. Miały one oferować po 100 miejsc noclegowych oraz kolonie letnie dla 50 dzieci. Wydaje się, że te ostatnie organizowano jedynie w Zatrzebiu. Z kolei jesienią 1946 r. w Karpaczu powstał pierwszy dom wypoczynkowy dla tzw. pracowników odpowiedzialnych⁶⁵. Według etatu poszczególnymi obiektami zarządzał kierownik, który miał do dyspozycji personel złożony z lekarza, administratora, księgowego, magazyniera, szofera i kierownika świetlicy. Do obsługi gości przewidziano również stanowiska zaopatrzeniowca, kierownika kuchni i stołówki, kucharza, jego pomocnika oraz sprzątaczkę i kelnerki – w sumie 12 osób. W tym czasie zatrudniano ich jako pracowników cywilnych resortu⁶⁶. Aby poprawić zaopatrzenie domów wypoczynkowych, zdecydowano, że w całości będą one aprowi-

⁶⁰ AIPN, 01225/26, Rozkaz organizacyjny nr 17, 28 IV 1945 r., k. 28.

⁶¹ AIPN, 1572/2406, Etat nr 212/11, 20 IV 1945 r., k. 5.

⁶² AIPN, 0193/5114, Pismo Michała Tiomkina do wiceministra Mieczysława Mietkowskiego, 23 VIII 1948 r., k. 63.

⁶³ AIPN, 01254/848, Okólnik nr 16, 31 VII 1945 r., k. 16.

⁶⁴ *Ibidem*, Okólnik nr 46, 29 XI 1945 r., k. 17.

⁶⁵ Z uwagi na odmienny charakter tych jednostek zdecydowałam się osobno przedstawić zagadnienie domów wypoczynkowych dla tzw. pracowników odpowiedzialnych, wraz z wyjaśnieniem, o jaką grupę chodzi.

⁶⁶ AIPN, 1572/2406, Etat nr M27/546, 17 V 1946 r., k. 1–6; AIPN, 01225/96, Zarządzenie nr 067/50, 30 XII 1950 r., k. 204.

zowane przez wydziały gospodarcze tych wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa, na których terenie się znajdowały. Mowa tutaj o dostawach żywności dla kuracjuszy i personelu oraz przydziałów konsumowych i umundurowania dla pracowników, a także o zaopatrzeniu ośrodków w opał i benzynę⁶⁷.

Co ciekawe, odtworzenie organizacji i funkcjonowania systemu wczasów pracowniczych od samego początku sprawiało problemy. W maju 1947 r. kierownik Sekcji Statystyki Lecznictwa dr Klementyna Welfeld podczas odprawy Szefostwa Służby Zdrowia MBP przedstawiła referat pt. „Działalność sanatoriów i domów wypoczynkowych w świetle statystyki”. Stwierdziła, że „materiał statystyczny, jakim rozporządza, jest bardzo skąpy i posiada luki”⁶⁸. Niemniej referat przez nią przygotowany, wobec braku jakichkolwiek sprawozdań, jest dziś wyjątkowo interesującym źródłem. Według dr Welfeld pierwsze zachowane sprawozdania z domu wypoczynkowego w Bierutowicach pochodziły z lutego 1946 r. Do końca tego roku miało tam wypoczywać 552 gości (23 w lutym, 60 w maju, 114 w lipcu, 118 w sierpniu, 94 we wrześniu), przy czym obiekt dysponował 100 miejscami. Oznaczało to, że w sezonie letnim liczba gości przekraczała liczbę dostępnych łóżek. Natomiast w pierwszych czterech miesiącach roku 1947 w Bierutowicach wypoczywało 187 wczasowiczów. Członkowie rodzin pracowników przyjmowani byli do ośrodka przez sześć miesięcy 1946 r., a ich odsetek w stosunku do ogólnej liczby gości wahał się od 3 proc. w grudniu do 23 proc. w czerwcu. Doktor Welfeld zauważyła przy tym, że liczba gości zmniejszyła się przed referendum ludowym i wyborami do Sejmu Ustawodawczego, co wynikało z czynników, o których pisałam wyżej.

Jeżeli chodzi o dom wypoczynkowy w Sopocie, to według prelegentki działań on od lutego do września 1946 r. i przyjął w tym czasie 583 kuracjuszy. Kłóci się to z informacją podaną przez dr. Tiomkina o otwarciu ośrodka jeszcze w 1945 r. i relacją pracownicy pionu cenzury Marii Gawędy, która w październiku 1945 r. w ramach nagrody dostała skierowanie na dwutygodniowe wczasy wypoczynkowe w Domu Wypoczynkowym „Eden” w Sopocie. Jak później relacjonowała, ośrodek położony był nad zatoką obok Kasyna Sopockiego (dzisiejszy Grand Hotel) i „okazał się rzeczywiście rajem. Pokoje dwuosobowe ładnie urządzone, bardzo smaczne i urozmaicone jedzenie, miłe, młode towarzystwo”⁶⁹. Po zakończeniu sezonu w 1946 r. ośrodek został zamknięty i wyremontowany, a w kolejnym roku przekształcony w sanatorium dla pracowników, których leczeniu odpowiadały tamtejsze warunki klimatyczne⁷⁰. Najpewniej jednak obiekt nadal funkcjonował jako dom wypoczynkowy, o którym w 1947 r. raportował kierownik Służby Zdrowia MBP w Gdańsku. Podał wówczas, że podczas sezonu, który trwał pięć miesięcy,

⁶⁷ AIPN, 01225/41, Zarządzenie nr 23, 27 XI 1946 r., k. 68.

⁶⁸ AIPN, 1572/3145, Referat kierownika Sekcji Statystyki Lecznictwa na odprawie lecznictwa Szefostwa Służby Zdrowia MBP z 7 i 8 V 1947 r. w Łodzi, b.d., k. 20.

⁶⁹ AIPN, 2241/51, Relacja Marii Gawędy, k. 26.

⁷⁰ *Ibidem*.

w Domu Wypoczynkowym MBP w Sopocie przyjęto 496 gości, przy czym maksymalne jego obłożenie wynosiło 71 łóżek⁷¹. Nietrudno zatem policzyć, że i tutaj w sezonie letnim przyjmowano więcej gości, niż było miejsc. Rok później sytuacja poprawiła się nieznacznie, gdyż przyjęto 413 kuracjuszy⁷².

Utworzony w sierpniu 1947 r. Wydział Wczasów przejął wszystkie obiekty pozostające do tej pory w dyspozycji poszczególnych formacji. Prócz domu wypoczynkowego w Zatrzebiu na 50 miejsc, który w okresie wakacyjnym najprawdopodobniej nadal przekształcał się w ośrodek kolonijny dla dzieci⁷³, wydział dysponował domami wypoczynkowymi na 150 łóżek w Szklarskiej Porębie, Dziwnie (dzielnica Dziwnowa) i Bierutowicach oraz domami wypoczynkowymi dla oficerów w Zakopanem i Szklarskiej Porębie⁷⁴ – jednorazowo mogło tam wypocząć 100 gości⁷⁵. W kolejnych miesiącach zrezygnowano z ośrodka w Dziwnie na rzecz lokalizacji w Sopocie. W tym czasie działały również domy wypoczynkowe przeznaczone dla pracowników odpowiedzialnych w Karpaczu, Jastrzębiej Górze i Konstancinie. Na tym etapie organizacyjnym każda placówka otrzymała własną administrację, którą zarządzał kierownik będący już funkcjonariuszem w służbie (w stopniu kapitana). Podlegali mu pracownicy cywilni oraz kontraktowi⁷⁶. Nowością było polecenie szefowi WUBP we Wrocławiu utworzenie do 1 września 1947 r. Bazy Zaopatrzenia dla Sanatoriów i Domów Wczasowych Dolnego Śląska (bez Kudowy) z siedzibą w Jeleniej Górze. W jednostce mieszczącej się wówczas przy ul. Obrońców Pokoju⁷⁷ pracować miało 3 oficerów i 13 pracowników cywilnych. Z uwagi na charakter działalności skierowano tam samochód osobowy oraz 3 auta ciężarowe⁷⁸. Baza najwidoczniej nie spełniła oczekiwań, gdyż jak wynika z akt personalnych zatrudnionych tam pracowników, we wrześniu 1948 r. została zlikwidowana⁷⁹. Zmiany zaszły również w kwestii zaopatrzenia żywnościowego domów wypoczynkowych i sanatoriów. Ponieważ pozyskiwanie produktów spożywczych poprzez wydziały gospodarcze WUBP wpływało m.in. na brak urozmaicenia przy-

⁷¹ AIPN, 1572/3153, Sprawozdanie z działalności Wydziału Zdrowia WUBP w Gdańsku w okresie 1 I – 31 XII 1947 r., b.d., k. 195.

⁷² AIPN, 1572/3154, Sprawozdanie z działalności Wydziału Zdrowia WUBP w Gdańsku w okresie 1 I – 31 XII 1948 r., k. 126.

⁷³ AIPN, 1572/2706, Etat nr 29/5, 30 VIII 1947 r., k. 13–15; AIPN, 1572/2585, Rozkaz organizacyjny nr 057/org, 30 VIII 1947 r., k. 83.

⁷⁴ Domy wypoczynkowe „Jurata” i „Rzemieślnik” w Szklarskiej Porębie zostały przekazane MBP w maju 1947 r. Początkowo „Jurata” działała również jako sanatorium, a w „Rzemieślniku” organizowano kolonie letnie dla dzieci. AIPN, 01225/49, Rozkaz 36, 22 V 1947 r., k. 196.

⁷⁵ AIPN, 1572/2585, Rozkaz organizacyjny nr 063/org, 15 X 1947 r., k. 96.

⁷⁶ AIPN, 1572/2706, Etat nr 29/7, 30 VIII 1947 r., k. 16–18; *ibidem*, Etat nr 29/23, 15 X 1947 r., k. 21–23.

⁷⁷ AIPN Wr, 056/712, Pismo Bolesława Ochmana do Wydziału Kadr KW MO we Wrocławiu, 2 XII 1979 r., k. 63.

⁷⁸ AIPN, 1572/2706, Etat nr 29/1, sierpień 1947 r., k. 9–12.

⁷⁹ AIPN Wr, 056/658, Raport Jakuba Mendelsohna do naczelnika Wydziału Personalnego WUBP we Wrocławiu, 29 IX 1948 r., k. 42.

gotowywanych w ośrodkach wczasowych posiłków, w lipcu 1948 r. zezwolono na zakup artykułów spożywczych we własnym zakresie⁸⁰.

Po tym, jak w styczniu 1949 r. aparatowi bezpieczeństwa publicznego podporządkowano WOP, w dyspozycji Wydziału Wczasów MBP znalazły się kolejne obiekty. Według etatów personalnych z 1949 r. domy wypoczynkowe na 130 miejsc działały w Zakopanem, Bierutowicach, Międzywodziu, Sopotcie oraz w Szklarskiej Porębie, gdzie resort dysponował dwoma lokalizacjami („Rzemieślnik” i „Jurata”)⁸¹. Od początku 1950 r. dom wypoczynkowy w Zakopanem dysponować miał 170 miejscami noclegowymi⁸². Do obsługi każdego ośrodka przewidziano zatrudnienie 32 osób. Pracę personelu nadzorował zarząd w osobie kierownika (w stopniu majora) i instruktora kulturalno-rozrywkowego (w stopniu chorążego), którzy mieli do pomocy sekretarkę-maszynistkę (pracownik cywilny). Spośród pracowników niższej rangi w służbie byli również wartownicy – 3 etaty. Pozostały personel składał się z tzw. agenta zaopatrzenia, księgowego, magazyniera, szofera, dozorczy, palacza-ogrodnika, robotników fizycznych (2 etaty), sprzątaczk (6 etatów), pracowników kuchni (starszy kucharz, kucharz, pomoc kuchenna i kelnerki) oraz pralni (starsza sprzątaczk, praczk, szwaczka)⁸³.

Dodatkowo w dyspozycji resortu były w tym czasie obiekty w Karpaczu i Jastrzębiej Górze (ten drugi na okres sezonu letniego), które wcześniej funkcjonowały jako ośrodki dla pracowników odpowiedzialnych i nie wiadomo, czy status taki utrzymały. Ich obsługą miał się zajmować zespół liczący 14 pracowników⁸⁴. Rozpisano też etat dla domu wypoczynkowego w Jeziorkach (Wielkopolska), przeznaczanego dla oficerów z rodzinami (35 rodzin). Zapis ten jednak skreślono i podano obłożenie ośrodka na 120 miejsc z obsługą liczącą 32 pracowników⁸⁵. Wydział Wczasów MBP zarządzał również domami wypoczynkowymi w Konstancinie, które najprawdopodobniej nadal pozostawały obiektami przeznaczonymi dla pracowników szczebla kierowniczego. Tymczasem dom wypoczynkowy w Zatrzebiu 1 stycznia 1950 r. został przekształcony w tzw. dom weekendowy, z którego korzystać mogli wszyscy pracownicy wraz ze swoimi rodzinami⁸⁶. Było to zapewne odpowiedzią aparatu na organizowane w tym czasie w całym kraju „domy wypoczynku świątecznego”. Dwa lata później – w grudniu 1952 r. – obiekt w Zatrzebiu został przeznaczony na wczasy okolicznościowe dla pracowników operacyjnych MBP. Zmniejszono liczbę miejsc z 50 do 15, co z pewnością przełożyło się na podniesienie komfortu oferowanego tam wypoczynku⁸⁷. Z kolei 1 maja 1951 r. do bazy wczasowej MBP

⁸⁰ AIPN, 01225/58, Zarządzenie nr 23, 13 VII 1948 r., k. 123.

⁸¹ AIPN, 1572/2706, Etat nr 29/31, 6 XII 1949 r., k. 28–30.

⁸² AIPN, 1572/2588, Rozkaz organizacyjny nr 0142/org, 18 XII 1950 r., k. 438.

⁸³ AIPN, 1572/2706, Etat nr 29/31, 6 XII 1949 r., k. 28–30.

⁸⁴ *Ibidem*, Etat nr 29/41, 6 XII 1949 r., k. 31.

⁸⁵ AIPN, 1572/2587, Rozkaz organizacyjny nr 0115/org, 6 XII 1949 r., k. 341.

⁸⁶ AIPN, 01225/88, Zarządzenie nr 79, 14 XII 1949 r., k. 282.

⁸⁷ AIPN, 1572/170, Rozkaz organizacyjny nr 0177/org, 2 XII 1952 r., k. 275.

dołączył Dom Wypoczynkowy „Wanda”, który obsługiwać miał 80 gości i działać jako filia domu wypoczynkowego MBP w Sopocie⁸⁸.

Tabela 1. Domy wypoczynkowe MBP według etatów personalnych z lat 1945–1947 i 1949

Rok	Miejscowość	Liczba miejsc	Personel	Uwagi
1945	Zatrzebie	50	8	
1946	Bierutowice	100	13	
	Sopot	100	13	„Eden”
	Zatrzebie	100	13	
1947	Zatrzebie	50	16	
	Bierutowice	150	43	
	Dziwna/Sopot	150	43	
	Szklarska Poręba	150	43	
	Szklarska Poręba	100	39	dla oficerów
	Zakopane	100	39	dla oficerów
1949	Zatrzebie	50	22	„Willa Sad”
	Zakopane	130 /170 ⁸⁹	32/38	„Pod Blachą”
	Bierutowice	130	32	„Marysieńka”
	Szklarska Poręba	130	32	„Rzemieślnik”
	Szklarska Poręba	130	32	„Jurata”
	Międzywórze	130	32	„Morskie Oko”
	Sopot	130	32	„Eden”; od 1951 r. miał filię – DW „Wanda” na 80 miejsc
	Karpacz	b.d.	14	„Zameczek”
	Jastrzębia Góra	b.d.	14	
	Jeziorki	120	32	
	Konstancin	b.d.	4	

Źródło: AIPN, 1572/2706, Etaty – domy wczasowe, ośrodki wczasowe, żłobki, przedszkola, szkoły, domy dziecka. Zestawienia, *passim*.

Utworzenie Biura Socjalnego przyniosło dalszą zmianę organizacji zaplecza akcji wczasów pracowniczych. Na mocy decyzji ministra Radkiewicza pion ten miał do 5 maja 1952 r. przejąć położone w miejscowościach uzdrowiskowych obiekty, które do tej pory znajdowały się w posiadaniu i użytkowaniu

⁸⁸ AIPN, 1572/2589, Rozkaz organizacyjny nr 027/org, 11 IV 1951 r., k. 122.

⁸⁹ Od 1 I 1951 r. dom wypoczynkowy w Zakopanem miał przyjmować 170 gości. AIPN, 1752/2588, Rozkaz organizacyjny nr 0142/org, 18 XII 1950 r., k. 438.

wojewódzkich oddziałów konsumów. Na temat wcześniejszego ich funkcjonowania niestety nie znalazłam żadnych informacji. Jak wynika z zarządzenia, chodziło o domy wypoczynkowe w Zakopanem, Rabce i Międzywodziu⁹⁰. Następnie zarówno one, jak i pozostałe obiekty pod zarządem Biura Socjalnego MBP otrzymały nową strukturę organizacyjną. Utworzono wówczas duże kompleksy w postaci ośrodków wczasów MBP, a ich główne siedziby/centrale zlokalizowano w Bierutowicach (Bierutowice, Karpacz, Nowy Dwór), Międzywodziu, Sopocie, Zakopanem i Szklarskiej Porębie. Ośrodki liczyły od kilku do kilkudziesięciu obiektów i oferowały łącznie kilkaset miejsc, w tym wydzielone miejsca dla pracowników odpowiedzialnych. Dla poszczególnych centrali rozpisano osobne etaty personalne. Utrzymano zasadę, że kierownik ośrodka jest oficerem w służbie (w stopniu majora), był to jednak jedyny etat wojskowy, gdyż instruktorzy kulturalno-rozrywkowi oraz wychowania fizycznego i turystyki uplasowani byli na stanowiskach cywilnych. Struktura organizacyjna ośrodków wczasów MBP przedstawiała się następująco: zarząd ośrodka (kierownik, intendent, buchalter, kalkulator⁹¹, instruktor kulturalno-rozrywkowy, instruktor wychowania fizycznego i turystyki, sekretarz, maszynistka), dział gospodarczy (instruktor kulinarny, administrator, magazynier, konserwator, pomocnik magazyniera, dozorca nocny, portier, robotnik fizyczny, ogrodnik, pokojówka, kierowca, szofer, praczka), kuchnia (starszy kucharz, kucharz, pomoc kuchenna, kelnerka)⁹². Określenie „instruktor kulinarny” – według ówczesnego dyrektora Biura Socjalnego Stanisława Pizły – było stosowane wobec doświadczonych kucharzy, którym należało zaoferować wysoką grupę uposażenia, a co za tym idzie odpowiednio im zapłacić⁹³. Tym samym według etatu personalnego Ośrodek Wczasów w Bierutowicach, obsługujący w sumie 200 gości, miał zatrudniać 48 lub 49 pracowników⁹⁴, w Międzywodziu, przy możliwości przyjęcia 350 osób – 67, a w Sopocie, przy liczbie 240 miejsc, przewidywano zatrudnienie dla 48 osób⁹⁵. W 1954 r. z Ośrodka Wczasów MBP w Sopocie wyłączono kompleks w Jastrzębiej Górze, który stał się samodzielnym ośrodkiem wczasów, oferującym miejsce dla 150 wczasowiczów, z personelem liczącym 39 osób⁹⁶.

⁹⁰ AIPN, 1572/799, Rozkaz nr 5/52, 23 IV 1952 r., k. 5.

⁹¹ Kalkulator to dawniej osoba zatrudniona do wykonania kalkulacji.

⁹² AIPN, 1572/2706, Etat nr 029/82, 6 V 1952 r., k. 65–67.

⁹³ *Ibidem*, Etat nr 029/94, 1 XII 1952 r., k. 82.

⁹⁴ *Ibidem*, Etat nr 029/81, 6 V 1952 r., k. 62.

⁹⁵ *Ibidem*, Etat nr 029/83, 6 V 1952 r., k. 65–67.

⁹⁶ AIPN, 1572/2594, Rozkaz organizacyjny nr 030/org, 15 V 1954 r., k. 71; AIPN, 1572/2706, Etat nr 022/25, 5 V 1954 r., k. 93.

Tabela 2. Ośrodki wczasowe MBP według etatów personalnych z 1952 r.

Rok	Miejscowość	Liczba obiektów	Liczba miejsc	Personel	Uwagi
1952	Bierutowice	4	200	48/49	Bierutowice, Karpacz, Nowy Dwór, Kowary; w tym 50 dla pracowników odpowiedzialnych
	Międzywodzie	20	350	67/68	w tym 50 dla pracowników odpowiedzialnych
	Sopot	4/2	240/200	48/38	w tym 40 dla pracowników odpowiedzialnych
	Szklarska Poręba	5	300	50/51/52	
	Zakopane	5	400	69/71	Zakopane, Rabka

Źródło: AIPN, 1572/2706, Etaty – domy wczasowe, ośrodki wczasowe, żłobki, przedszkola, szkoły, domy dziecka. Zestawienia, *passim*.

Rok później, w czerwcu 1953 r., wydano zarządzenie o zorganizowaniu dodatkowych domów wypoczynkowych, które miały działać przy wojewódzkich urzędach bezpieczeństwa w Białymstoku, Łodzi, Olsztynie, Poznaniu i Stalino-grodzie (Katowicach), oraz domów wypoczynkowych dla WOP w Dusznikach-Zdroju i Międzyzdrojach⁹⁷. 10 czerwca dyrektor Biura Socjalnego MBP podał, że nowo zorganizowane ośrodki miały przyjmować do 50 gości i funkcjonować na zasadach obowiązujących domy wczasowe MBP, w tym obsługiwać wszystkie formy wczasów pracowniczych. Ponadto stanowiły one bazę dla różnego rodzaju imprez organizowanych w dni świąteczne i wolne od pracy dla pracowników lokalnych jednostek. Obiekty te administracyjnie miały podlegać szefowi WUBP, a funkcyjnie dyrektorowi Biura Socjalnego, którego odpowiednikami w terenie byli pracownicy samodzielnych referatów socjalnych.

Domy zorganizowane w tej formule zatrudniać miały 8 pracowników: kierownika (w randze kapitana), księgowego, magazyniera, dwie pokojówki oraz kucharza i pomoc kuchenną (2 osoby)⁹⁸. Jeszcze w lipcu 1953 r. zdecydowano o powstaniu Ośrodka Sportów Zimowych w Zakopanem. Nadzór nad nim miał sprawować powołany na mocy tego samego rozkazu Wydział Kultury Fizycznej MBP⁹⁹. Niemniej w grudniu tego roku w zarządzeniu wiceministra Konrada Świetlika mówi się już o ośrodkach wczasów zimowych, w których od stycznia do końca marca 1954 r. należało zorganizować kursy nauki jazdy na nartach, przy czym za realizację rozkazu odpowiadał również dyrektor Biura Socjalnego MBP¹⁰⁰.

⁹⁷ AIPN, 01225/164, Zarządzenie nr 35/53, 6 VI 1953 r., k. 158.

⁹⁸ AIPN, 1572/2706, Etat nr 022/20, 13 VI 1953 r., k. 58, 59.

⁹⁹ AIPN, 1572/2591, Rozkaz organizacyjny nr 0106/org, 28 VII 1953 r., k. 288.

¹⁰⁰ AIPN, 01225/164, Zarządzenie nr 55/53, 7 XII 1953 r., k. 259.

Po rozwiązaniu MBP, dopiero w sierpniu 1955 r. zatwierdzono zarządzenie nakazujące uruchomienie etatów personalnych dla ośrodków wczasów i punktów sportowo-wypoczynkowych MSW¹⁰¹. Ministerstwo dysponowało wówczas ośrodkami w Bierutowicach, Jastrzębiej Górze, Międzywodziu, Sopocie, Wesołej k. Warszawy oraz Zakopanem, a także ośrodkami sportowo-wypoczynkowymi w Mierkach, Sopocie, Unieściu i Wisielce¹⁰². Z kolei 5 maja 1955 r. w KdsBP wydano zarządzenie, na mocy którego tamtejszy dyrektor Departamentu Administracyjno-Gospodarczego miał zorganizować sieć ośrodków wypoczynkowych dla tej formacji. Komitet dysponował zdecydowanie większą liczbą ośrodków niż MSW. Ich wykaz umieściłam w tabeli. Jeśli początkowo, tj. w maju 1955 r., kierowników domów wypoczynkowych zatrudniano na etatach wojskowych (w stopniu majora), podobnie wyglądało to w odniesieniu do stanowiska referenta finansowego (w stopniu kapitana), to w kwietniu kolejnego roku wprowadzono poprawkę zastępującą etaty wojskowe etatami cywilnymi. Oznaczało to, że członkowie kadry zarządzającej ośrodkami wczasów i domami wypoczynkowymi komitetu – kierownik, referent finansowy, instruktor kulturalno-oświatowy, instruktor wychowania fizycznego – byli już pracownikami cywilnymi. Pozostały personel – kierowcy, magazynierzy, intendenci, kucharze, dozorcy, pokojówki, sprzątaczkę itd. – był zatrudniony jako pracownicy kontraktowi. W ośrodkach działających sezonowo na stałe pracowali: kierownik, referent finansowy oraz portierzy/dozorcy, pozostały personel zatrudniano jedynie na czas sezonu¹⁰³.

Tabela 3. Domy wypoczynkowe KdsBP według etatów personalnych z 1955 r.

Rok	Miejscowość	Liczba miejsc	Personel	Uwagi
1955	Szklarska Poręba	150	39	DW „Jurata”; 5 obiektów
	Konstancin	70	20	3 obiekty
	Wisła	20	5	DW „Belweder”
	Rudziski	60	20	dodatkowo w okresie 1 czerwca – 31 sierpnia obóz namiotowy na 40 miejsc
	Tuszyn Las	60	13	3 obiekty; czynny od 15 maja do 15 września
	Jurata	120	26	12 obiektów; czynny od 15 czerwca do 15 września

¹⁰¹ Zarządzenie, choć nosi datę 16 VIII 1955 r., miało moc obowiązującą od 1 V 1955 r. AIPN, 01225/209, Zarządzenie nr 0164/55, 16 VIII 1955 r., k. 244.

¹⁰² AIPN, 01225/209, Zarządzenie nr 0164/55, 16 VIII 1955 r., k. 244.

¹⁰³ AIPN, 1583/514, Etaty – domy wczasowe, ośrodki wczasowe, żłobki, przedszkola, *passim*.

Rok	Miejscowość	Liczba miejsc	Personel	Uwagi
	Olecko	60	16/17	
	Kowary	80/100	26/27	
	Zakopane	150	39/41	DW „Europa”; 3 obiekty
	Wisła/Międzywodziu	180	39	2 obiekty; czynny od 15 czerwca do 15 września

Źródło: AIPN, 1583/514, Etaty – domy wczasowe, ośrodki wczasowe, żłobki, przedszkola, *passim*.

Tabela 4. Obozy sportowo-wypoczynkowe KdsBP według etatów personalnych z 1955 r.

Rok	Miejscowość	Liczba miejsc	Personel	Uwagi
1955	Olecko	120	9	czynny od 1 lipca do 31 sierpnia

Źródło: AIPN, 1583/514, Etaty – domy wczasowe, ośrodki wczasowe, żłobki, przedszkola, *passim*.

Tabela 5. Ośrodki wczasowe i domy wypoczynkowe KdsBP według etatów personalnych z 1956 r.

Rok	Miejscowość	Liczba miejsc	Personel	Uwagi
1956	Szklarska Poręba	150	34	DW „Jurata”; 4 obiekty
	Konstancin	50	16	2 obiekty
	Wisła	20	5	
	Rudziski	60	24	dodatkowo od 1 czerwca do 31 sierpnia obóz namiotowy na 60 miejsc
	Tuszyn Las	150	27	5 obiektów; czynny od 15 maja do 30 września
	Jurata	150	28	15 obiektów; czynny od 15 czerwca do 15 września
	Olecko	60	28	czynny od 1 czerwca do 30 września; obóz namiotowy na 140 miejsc
	Kowary	80	24	DW „Przedwiośnie”
	Zakopane	150	39	3 obiekty
	Wisła/Międzywodziu	180	39	10 obiektów plus namioty na 180 miejsc; czynny od 15 czerwca do 15 września
	Karpacz	30	8	dom wypoczynkowy

Źródło: AIPN, 1583/514, Etaty – domy wczasowe, ośrodki wczasowe, żłobki, przedszkola, *passim*.

Tabela 6. Ośrodki wczasowe MSW według etatów personalnych z 1956 r.

Rok	Miejscowość	Liczba miejsc	Personel	Uwagi
1956	Bierutowice	160	48	5 obiektów
	Jastrzębia Góra	150	9 pracowników stałych; 21 sezonowych	7 obiektów
	Międzywodzie	280	10 pracowników stałych; 48 sezonowych	20 obiektów
	Sopot	130	10 pracowników stałych; 22 sezonowych	2 obiekty
	Wesoła k. Warszawy	120	35	
	Zakopane	160	39	3 obiekty

Źródło: AIPN, 1595/82, Wykaz wydatków osobowych w rozbiu na poszczególne ośrodki i punkty wczasów MSW na 1956 r., b.d., k. 4; *ibidem*, Etaty ośrodków wczasów i punktów wczasów sportowo-wypoczynkowych, sierpień 1956 r., k. 5.

Tabela 7. Punkty sportowo-wypoczynkowe MSW według etatów personalnych z 1956 r.

Rok	Miejscowość	Liczba miejsc	Personel	Uwagi
1956	Mierki		3 pracowników stałych; 20 sezonowych	
	Sopot		3 pracowników stałych; 20 sezonowych	
	Unieście		3 pracowników stałych; 20 sezonowych	
	Ustka		7 stałych	
	Dziwnów		3 pracowników stałych; 20 sezonowych	

Źródło: AIPN, 1595/82, Wykaz wydatków osobowych w rozbiu na poszczególne ośrodki i punkty wczasów MSW na 1956 r., b.d., k. 4; *ibidem*, Etaty ośrodków wczasów i punktów wczasów sportowo-wypoczynkowych, sierpień 1956 r., k. 5.

Formy wczasów pracowniczych

Wypoczynek tzw. pracowników odpowiedzialnych

Jesienią 1946 r. dokonano swego rodzaju wylomu w strukturze organizacyjnej resortowych wczasów i uruchomiono w Karpaczu pierwszy dom wypoczynkowy dla pracowników odpowiedzialnych MBP. Choć w źródłach nie odnalazłam definicji określenia „pracownik odpowiedzialny”, to z pewnością chodziło o tzw. aktyw kierowniczy¹⁰⁴, a ośrodki takie powstawały „celem stworzenia odpowiedzialnym

¹⁰⁴ AIPN, 1572/3491, Pismo ogólne nr 6, 28 VII 1953 r., k. 13.

pracownikom ministerstwa – wyczerpanym intensywną pracą zawodową – odpowiednich warunków dla odpoczynku i nabrania nowych sił”¹⁰⁵. Informując o powstaniu ośrodka w Karpaczu, szef Służby Zdrowia MBP płk Karol Warman wymienił kategorie pracowników, dla których był on przeznaczony.

Mogli wypoczywać tam szefowie wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa publicznego, dyrektorzy departamentów, a także naczelnicy samodzielnych wydziałów i równorzędnych jednostek¹⁰⁶. Nie wymieniono kierownictwa najwyższego szczebla – ministra i wiceministrów – którzy najpewniej korzystali z bazy wypoczynkowej przeznaczonej dla najważniejszych osób w państwie. Do Karpacza uprawnieni goście mogli przybywać z rodzinami, niemniej ich członkowie również musieli uprzednio otrzymać odpowiednie skierowania w postaci kart wczasowych. W ośrodku przygotowano jedynie 18 miejsc, a personel składał się z 8 osób¹⁰⁷.

W kolejnym roku wyodrębniono już trzy takie specjalne lokalizacje. W październiku 1947 r. kierownictwo resortu poleciło na nowo zorganizować obiekt w Karpaczu oraz kolejny w Jastrzębiej Górze¹⁰⁸. Sądząc po obsadzie personalnej – 11 osób – były to mniejsze, bardziej kameralne ośrodki¹⁰⁹. W listopadzie utworzono dom wypoczynkowy MBP w Konstancinie, który musiał być wyjątkowy, gdyż jego obsługą miał zająć się personel złożony z 4 osób: kierownika (oficera w randze kapitana), który nadzorował pracę starszego kucharza, sprzątaczkę oraz pracownika wykonującego obowiązki dozorca, ogrodnika i palacza¹¹⁰. Z uwagi na bliskość Warszawy niewykluczone, że korzystała z niego przede wszystkim kadra kierownicza centrali MBP.

Po zmianach organizacyjnych przeprowadzonych na przełomie 1949 r. określenie „dom wypoczynkowy dla pracowników odpowiedzialnych” chwilowo przestało być stosowane, stąd nie wiadomo, czy obiekty w Karpaczu i Jastrzębiej Górze nadal przyjmowały tylko tę kategorię gości. Najwyraźniej jednak brakowało takich rozwiązań, skoro w lipcu 1950 r. powstał dom wypoczynkowy dla pracowników odpowiedzialnych w Międzywodziu¹¹¹. W grudniu 1952 r. taki kompleks zorganizowano ponownie w Konstancinie. Wydzierżawiono wówczas dwa budynki mogące pomieścić 50 gości, nad których bezpieczeństwem czuwał Departament Ochrony Rządu MBP¹¹². Pobyt tam wymagał osobistej zgody ministra Radkiewicza lub jego zastępców i dopiero ich pozwolenie uprawniało Biuro Socjalne MBP do wydania odpowiednich kart wczasowych. W Konstancinie funkcjonariusze wypoczywali sami lub z rodzinami (żona i niepełnoletnie dzieci), a takie „specjalne wczasy” trwały 3–7 dni. Dla pojedynczych gości przeznaczona była willa nr 2 przy ul. Żółkiewskiego,

¹⁰⁵ AIPN, 01225/176, Zarządzenie nr 7/53, 19 I 1953 r., k. 73.

¹⁰⁶ AIPN, 01254/848, Okólnik nr 109, 29 X 1946 r., k. 19.

¹⁰⁷ AIPN, 1572/2406, Etat nr 1127/2, 5 XII 1946 r., k. 7–8.

¹⁰⁸ AIPN, 1572/2585, Rozkaz organizacyjny nr 063/org, 15 X 1947 r., k. 96.

¹⁰⁹ AIPN, 1572/2706, Etat nr 29/22, 15 X 1947 r., k. 19, 20.

¹¹⁰ *Ibidem*, Etat nr 29/24, 3 XI 1947 r., k. 24–27.

¹¹¹ AIPN, 01258/139, Zarządzenie nr 34/50, 6 VII 1950 r., k. 180.

¹¹² AIPN, 1572/170, Rozkaz organizacyjny nr 0177/org, 2 XII 1952 r., k. 275.

dla rodzin zaś willa nr 1 przy ul. Warszawskiej. Co ciekawe, nie mogli im towarzyszyć osoby zatrudnione w charakterze pomocy domowej, w zamian jednak na miejscu zapewniano opiekę nad dziećmi w postaci pracującej w ośrodku wychowawczyni (8 godzin dziennie). Pobyt dla pracowników resortu był bezpłatny, natomiast członkowie rodzin wnosili opłatę w wysokości 6 zł za dobę. Goście otoczeni byli opieką medyczną, a „administracja domu wypoczynkowego wraz z całą obsługą otrzymała zlecenie stosować się do życzeń czasowiczów niewykraczających poza materiałowe i finansowe możliwości”¹¹³. Jak widać, był to ośrodek przeznaczony dla szczególnych gości, wyróżnionych przez najwyższe kierownictwo resortu. Ośrodek ten działał jedynie do 1 maja 1953 r., po czym został rozwiązany z powodu wygaśnięcia umowy najmu budynków¹¹⁴.

Już w czerwcu 1953 r. z inicjatywy Biura Socjalnego MBP wiceminister Konrad Świątlik polecił ponownie zorganizować dom wypoczynkowy dla pracowników odpowiedzialnych w Konstancinie¹¹⁵. Nie wiadomo, czy nowa lokalizacja odpowiadała poprzednim, z pewnością zmieniły się zasady przydziału miejsc i warunki pobytu. Otwarty przez cały rok ośrodek był przeznaczony jedynie dla funkcjonariuszy szczebla kierowniczego centrali MBP, którzy mogli tam wypoczywać z rodzinami (żoną i dziećmi w wieku do 16 lat). Skierowania do domu wypoczynkowego w Konstancinie wydawało Biuro Socjalne na podstawie wcześniej zgłoszonego zapotrzebowania. Czas pobytu uzależniony był od długości urlopu osoby uprawnionej, przy czym, jeżeli były dostępne wolne miejsca, pracownicy i ich rodziny mogli korzystać z ośrodka również w dni wolne od pracy¹¹⁶. Wprowadzono także opłaty za wyżywienie – ryczałt dzienny wynosił 35 zł na osobę, natomiast opłata dzienna dla funkcjonariusza i członka rodziny do 16 lat wynosiła 10 zł, powyżej tego wieku – 20 zł, a dla pozostałych gości – 35 zł¹¹⁷.

Dodatkowo po reorganizacji resortowej bazy wypoczynkowej w 1953 r. w stworzonych wówczas ośrodkach czasów MBP dla pracowników odpowiedzialnych wydzielono specjalne miejsca – były to zapewne osobne budynki, choć nie wiadomo, w których lokalizacjach. W ośrodkach czasów w Bierutowicach i Międzywodziu dla aktywu kierowniczego przygotowano 50, a w Sopocie 40 miejsc¹¹⁸. W razie potrzeb baza noclegowa była również poszerzana, np. dom wypoczynkowy w Juracie

¹¹³ AIPN, 01225/176, Zarządzenie nr 7/53, 19 I 1953 r., k. 73; AIPN, 1572/3491, Pismo okólne nr 2, 21 I 1953 r., k. 2.

¹¹⁴ AIPN, 1572/3483, Zarządzenie nr 21, 15 V 1953 r., k. 7.

¹¹⁵ AIPN, 01225/164, Zarządzenie nr 35/53, 9 VI 1953 r., k. 158.

¹¹⁶ AIPN, 1572/3491, Pismo okólne nr 6, 28 VII 1953 r., k. 13.

¹¹⁷ AIPN, 01225/164, Zarządzenie nr 13/53, 19 II 1953 r., k. 54.

¹¹⁸ Stawki zmieniły się w kolejnym roku. Ryczałt dzienny wynosił 33 zł na osobę. Opłata dzienna za wyżywienie jednej osoby wynosiła: dla pracowników służby bezpieczeństwa UBP, MO i SW – 8 zł, dla oficerów zawodowych KBW i WOP – 12 zł, dla uprawnionych członków rodzin do 16. roku życia – 8 zł, powyżej tego wieku – 20 zł, dla pozostałych gości – 33 zł. AIPN, 01225/207, Zarządzenie nr 33/54, 28 VI 1954 r., k. 93.

od czerwca do września 1953 r. na podstawie specjalnej dyspozycji ministra został przekazany na potrzeby tej kategorii pracowników¹¹⁹.

Jeżeli domy wypoczynkowe dla pracowników odpowiedzialnych powstawały w celu zapewnienia lepszych warunków wypoczynku kadrze kierowniczej i co do zasady nie były dostępne dla pozostałych pracowników, to ograniczenia takie nie musiały obowiązywać w drugą stronę. Znalazłam informację mówiącą o tym, że w grudniu 1949 r. w okresie świąt w „zwykłym” domu wypoczynkowym w Zakopanem gościł płk Teodor Duda, w tym czasie szef WUBP w Krakowie, któremu zresztą – z powodu wewnętrznych nieporozumień – nie wydano obiadu. Wiadomo również, że w początkach 1950 r. w obiekcie tym przebywał płk Józef Kratko, wówczas dyrektor Departamentu IV MBP¹²⁰.

Tabela 8. Domy wypoczynkowe MBP dla pracowników odpowiedzialnych według etatów personalnych z lat 1945, 1947, 1952, 1953

Rok	Miejscowość	Liczba miejsc	Liczba personelu	Uwagi
1946	Karpacz	18	8	
1947	Karpacz	b.d.	11	
	Jastrzębia Góra	b.d.	11	
	Konstancin	b.d.	4	
1950	Międzywodziu	b.d.	b.d.	
1952	Konstancin	48	20/21	
1953	Jurata	50	24	ośrodek sezonowy
	Konstancin	50	15/17	

Źródło: AIPN, 1572/2706, Etaty – domy wczasowe, ośrodki wczasowe, żłobki, przedszkola, szkoły, domy dziecka. Zestawienia, *passim*.

Wczasy matki i dziecka oraz wczasy rodzinne

Jak podkreślają badacze zagadnienia, osoby kierowane na wczasy przez FWP – z małymi wyjątkami – wypoczywały bez rodzin¹²¹. W resorcie, oprócz pewnego okresu w 1947 r., kiedy minister pozbawił przydziału kart wczasowych członków rodzin funkcjonariuszy, istniała przynajmniej formalna, aczkolwiek mocno ograniczona możliwość wyjazdu szeregowego pracownika z bliskimi. Na innych zasadach wypoczywała kadra kierownicza, której nie stawiano w tym przedmiocie większych ograniczeń. Niemniej wprowadzone na początku lat pięćdziesiątych przez FWP nowe formy wypoczynku w postaci turnusów rodzinnych wpłynęły również na większą

¹¹⁹ AIPN, 01225/164, Zarządzenie nr 35/53, 9 VI 1953 r., k. 158.

¹²⁰ AIPN, 496/427, Raport kierownika Domu Wypoczynkowego MBP w Zakopanem, 2 III 1950 r., k. 14.

¹²¹ Zob. D. Jarosz, „Masy pracujące przede wszystkim”..., s. 38–39.

liberalizację w programie resortowych wczasów. W maju 1952 r., „dając wyraz troski Państwa Ludowego o stałe polepszenie warunków bytowych ludzi pracy poprzez pogłębienie akcji socjalno-kulturalnej, ob[ywateł] Minister zezwolił na wprowadzenie w życie nowych form wczasów pracowniczych”¹²². Były to tzw. wczasy dla matki i dziecka oraz wczasy rodzinne, które choć niewątpliwie stanowiły odpowiedź na duże zapotrzebowanie, bynajmniej nie objęły wszystkich zainteresowanych. Podobnie jak w systemie FWP przyznawano je zasłużonym i wyróżniającym się pracownikom. Dodatkowo w przypadku kobiet preferowane były funkcjonariuszki z licznym potomstwem lub samotnie wychowujące dzieci.

W ślad za rozkazem ministra Biuro Socjalne MBP przedstawiło zasady korzystania z nowych form wypoczynku, które miały obowiązywać od 1 czerwca 1952 r. Na potrzeby wczasów matki i dziecka przeznaczono domy wypoczynkowe „Łowiczanka” i „Opatrzność” położone – zapewne nieprzypadkowo – w uzdrowskiej miejscowości Rabka. Domy te przynależały do Ośrodka Wczasów MBP w Zakopanem i działały przez cały rok. Długość jednego turnusu wynosiła 28 dni. Choć nie podano dokładnej liczby oferowanych tam miejsc, to – jak wynika z dokumentów – nie pokrywały one zgłaszanego zapotrzebowania¹²³. Z tej formy wypoczynku skorzystać mogły jedynie pracownice aparatu bezpieczeństwa publicznego wraz ze swoimi dziećmi w wieku do 14 lat. Pobyt w Rabce przysługiwał również dzieciom pracowników (do 14. roku życia), których stan zdrowia wymagał leczenia klimatycznego odpowiadającego właściwościom tego uzdrowiska. Dzieci przyjmowane były wówczas wraz z towarzyszącą im matką lub opiekunem.

Aby skorzystać z tej formy wypoczynku, matki będące pracownicami resortu musiały drogą służbową złożyć we właściwej komórce Biura Socjalnego raport, zawierający poświadczony w pionie personalnym wykaz dzieci, które zamierzały zabrać, oraz podać termin urlopu wypoczynkowego. Podobna procedura dotyczyła wyjazdu dzieci funkcjonariuszy. W kolejnym etapie podania rozpatrywali kierownicy referatów socjalnych przy współudziale komisji społecznych, po czym ich wnioski przedkładano do zatwierdzenia kierownikowi jednostki organizacyjnej. Po sporządzeniu zapotrzebowania danej jednostki na tę formę wypoczynku całą dokumentację przysyłano do Biura Socjalnego MBP, gdzie ostatecznie przydzielano miejsca w „domu matki i dziecka”, oficjalnie według kolejności zgłoszeń, choć brano pod uwagę szczególnie okoliczności – pierwszeństwo miały matki funkcjonariuszki i ich dzieci¹²⁴.

Z tej formy wypoczynku nie mogły korzystać całe rodziny¹²⁵, gdyż dla nich przeznaczone były tzw. wczasy rodzinne. Od czerwca 1952 r. obsługiwał je Dom Wypoczynkowy „Farys” w Zakopanem. Obiekt działał przez cały rok, a goście

¹²² AIPN, 01254/877, Pismo ogólne nr 6, 31 V 1952 r., k. 26.

¹²³ *Ibidem*.

¹²⁴ *Ibidem*, k. 27.

¹²⁵ *Ibidem*.

mogli tam wypoczywać na turnusach trwających 14 i 28 dni. Niemniej pobyt czterytygodniowy przysługiwał jedynie kadrze kierowniczej, a podczas sezonu letniego każdy turnus skrócony był do dwóch tygodni¹²⁶. W kolejnym roku poszerzono bazę noclegową przeznaczoną na tę formę wczasów o całoroczny Dom Wypoczynkowy „Rzemieślnik” w Szklarskiej Porębie (124 miejsca) oraz domki letniskowe w Międzywodziu. Z 6 domków, oferujących w sumie 103 miejsca, rodziny mogły korzystać w okresie od 15 czerwca do 15 września¹²⁷.

Już w pierwszych regulacjach dotyczących wczasów rodzinnych wskazano, że skierowane one były do pracowników wyróżniających się wzorową pracą i aktywnością w życiu społeczno-politycznym. Uzyskanie skierowania na wyjazd w tej formie stanowiło zatem rodzaj nagrody przyznawanej bezpośrednio przez dyrektora departamentu, szefa WUBP lub równorzędnego im dowódcę innych jednostek. Z takiej formy wyróżnienia wyłączone zostały jednak pracownice, których mężowie zatrudnieni byli poza resortem. Co ciekawe, na wczasy rodzinne nie można było zabrać dzieci poniżej 4. roku życia. Po roku od wprowadzenia tej formy wypoczynku skonkretyzowano jednak grupę pracowników, do których była skierowana. Mowa o naczelnikach wydziałów w centrali MBP oraz wojewódzkich urzędach bezpieczeństwa, a także w warszawskim i łódzkim MUBP, o szefach powiatowych urzędów bezpieczeństwa i ich zastępcach, szefach oddziałów i naczelnikach wydziałów w KG MO, komendantach WK MO, PK MO i ich zastępcach, dowódcach brygad i pułków wojsk wewnętrznych, naczelnikach więzień I klasy i ich zastępcach. Dopiero na koniec tej wyliczanki wskazano pozostałych pracowników, jednak tylko w uzasadnionych przypadkach i w ramach dostępnych miejsc. Dodatkowo pierwszeństwo przydziału przyznano funkcjonariuszom operacyjnym¹²⁸. Byli to zatem przedstawiciele kadry kierowniczej niższego szczebla, których nie obejmował wypoczynek w ośrodkach przeznaczonych dla pracowników odpowiedzialnych. Z rozdziału wyłączono kobiety funkcjonariuszki, gdyż – jak to określono – „prawo do korzystania z wczasów rodzinnych przysługuje członkom rodziny wspólnie z głową rodziny w okresie przypadającego mu urlopu wypoczynkowego”¹²⁹. Uprawnieni pracownicy drogą służbową składali wnioski we właściwych referatach socjalnych. Skierowania na wczasy rodzinne wydawała Sekcja II Biura Socjalnego MBP na podstawie zgłoszeń nadesłanych z komórek terenowych i centrali do 15. dnia miesiąca poprzedzającego miesiąc wyjazdu¹³⁰.

Wczasy sportowo-wypoczynkowe

Odwołując się do uchwały KC PZPR z grudnia 1949 r. o umasowieniu sportu i wychowania fizycznego, w czerwcu 1953 r. w resorcie wprowadzono dodatko-

¹²⁶ *Ibidem*.

¹²⁷ *Ibidem*.

¹²⁸ *Ibidem*, Uzupełnienie do pisma okólnego nr 3, 23 VI 1953 r., k. 48.

¹²⁹ *Ibidem*, Pismo okólnie nr 3, 10 VI 1953 r., k. 41.

¹³⁰ *Ibidem*.

wą formę zbiorowego wypoczynku. Zorganizowane wówczas wczasowy sportowo-wypoczynkowe miały na celu stworzenie pracownikom sprzyjających warunków odpoczynku, ale również – przez zajęcia sportowe – wzmocnienie ich kondycji fizycznej i przyczynienie się do popularyzacji sportu. Poprzez aktywny wypoczynek pracownicy mieli również „uzyskać poprawę zdrowia i sił do dalszej pracy”¹³¹.

Organizacja wczasów sportowo-wypoczynkowych nie wymagała wydzielenia ani też pozyskania na ten cel osobnej bazy noclegowej, gdyż działały one jedynie w sezonie letnim w formie obozów pod namiotami. W pierwszym roku w ramach tej akcji zaplanowano powstanie pięciu punktów „w malowniczo położonych miejscowościach o odpowiednich właściwościach klimatycznych”. Wybrano wówczas lokalizacje w Sopocie, Unieście (woj. koszalińskie), Wisłę, Mierkach i Olecku. Każdy z takich obozów miał dysponować 120 miejscami, a turnusy trwały 14 i 28 dni. Ponieważ organizatorom bardzo zależało na upowszechnieniu tej formy wypoczynku, mogli z niej korzystać wszyscy pracownicy bez względu na wiek i płeć, pod warunkiem że nie występowały u nich przeciwwskazania do aktywności fizycznej. Każdy z obozowiczów musiał uczestniczyć w trwających dwie godziny dziennie zajęciach sportowych, które prowadzili instruktorzy z ZS „Gwardia” pod okiem lekarza sportowego. Oferowane w ramach tej formy wczasów rozrywki kulturalne, choć nie były obowiązkowe, to chociażby z uwagi na to, że organizował je instruktor kulturalno-rozrywkowy przy udziale Komitetu Wczasowego złożonego z uczestników obozu, musiały w jakimś stopniu ich angażować. Określono również warunki, na jakich odbywał się taki wypoczynek. Namioty, w których mieszkali wczasowicze, należało wyposażać w podłogi i urządzenia gwarantujące im odpowiedni poziom wygód, ponadto do dyspozycji gości należało przygotować sprzęt i urządzenia sportowe, wyposażenie świetlicy i bibliotekę. Do obsługi każdego z punktów przewidziano 18 pracowników, w tym kierownika (oficer w randze majora), lekarza oraz instruktora kulturalno-rozrywkowego, a także przydzielono samochód terenowy¹³².

Skierowanie na tę formę wczasów odbywało się na tej samej zasadzie co przydział kart wczasowych do ośrodków wypoczynkowych, podobnie było z opłatą za wyżywienie, które odpowiadało normie przyjętej w tradycyjnej formie wczasów. Z racji tego, że był to zupełnie nowy program, jego promocją wśród pracowników resortu miał się zająć pion socjalny. Dodatkowo przy wydawaniu kart wczasowych jego pracownicy winni byli informować o najdogodniejszej formie dotarcia do owych punktów¹³³. Ponieważ akcja wczasów sportowo-wypoczynkowych cieszyła się sporą popularnością, w 1954 r. została powtórzona na takich samych zasadach¹³⁴ i – jak się wydaje – kontynuowano ją w kolejnych latach.

¹³¹ AIPN, 1254/164, Zarządzenie nr 35/53, 9 VI 1953 r., k. 158; AIPN, 01254/877, Pismo ogólne nr 3, 10 VI 1953 r., k. 43.

¹³² AIPN, 1572/2706, Etat nr 090/76, 13 VI 1953 r., k. 52–54.

¹³³ AIPN, 01254/877, Pismo ogólne nr 4, 10 VI 1953 r., k. 43–45.

¹³⁴ AIPN, 01225/207, Zarządzenie nr 19/54, 24 IV 1954 r., k. 40.

Baza wczasowa

Trudno powiedzieć coś więcej na temat praktyki przejmowania przez resort domów wypoczynkowych. Ponieważ aparat bezpieczeństwa organizował się praktycznie od zera, podobnie było z jego bazą wypoczynkową. Część obiektów od początku była przejmowana na własność, część pozyskiwano od innych podmiotów, pozostałe zaś dzierżawiono lub wynajmowano. Z reguły obiekty te wymagały remontów, gdyż albo uległy uszkodzeniu podczas działań wojennych, albo zostały zdewastowane. Konieczne były również prace adaptacyjne przystosowujące wnętrza do nowych funkcji. Zadania te zlecano najczęściej jednostkom budowlanym działającym w strukturach resortu. W roku 1947 kompleksowy remont przeprowadzono w Domu Wypoczynkowym MBP w Sopocie. Roboty objęły prace stolarskie, dekarские, szklarskie i kanalizacyjno-wodociągowe¹³⁵. Z kolei w domu wypoczynkowym w Zakopanem duży remont trwał równoległe z normalną pracą obiektu¹³⁶. Należy podkreślić, że spora baza wczasowa była zlokalizowana na Dolnym Śląsku, i to nie tylko z uwagi na walory turystyczno-krajobrazowe i kuracyjne tego regionu. Znajdowało się tam spore zaplecze w postaci przejętych po wojnie poniemieckich willi i pensjonatów. W czerwcu 1956 r. pracownicy Departamentu Administracyjno-Gospodarczego KdsBP przeprowadzili wizytację tamtejszych obiektów pod kątem ich ewentualnego przejęcia. Lektura ich raportu wskazuje, czym kierowano się podczas takich lustracji. „Budynek »Nowy Dwór« w Kowarach, pow. Jelenia Góra. Oddalony od naszego Domu Wypoczynkowego »Przedwiośnie« około 2–2,5 km. Stary pałac z masywnymi murami, posiada 16 dużych pokoi (kilka z nich przejściowych) oraz potrzebne zaplecze. Stare podłogi, ogrzewanie piecowe, zniszczone łazienki, częściowe zacieki na ścianach. Budynek położony jest w bardzo pięknym, dużym ogrodzie z różnorodnymi drzewami [...]. Ośrodek MSW w Bierutowicach, któremu podlega dom wypoczynkowy »Nowy Dwór«, zatrudnia w nim 8–9 osób i umieszcza [tam] 30–35 osób. Ponieważ pokoje są duże, pojedynczych wczasowiczów można byłoby umieścić nawet 50–55. Dla dobrego przystosowania budynku do potrzeb wczasowych należałoby przeprowadzić znaczny remont (np. zainstalować CO, przebić niektóre drzwi, zamurować inne, naprawić podłogi itd.)”¹³⁷. W konkluzji stwierdzono: „[...] dom przyjąć, ponieważ będzie on stanowił uzupełnienie DW »Przedwiośnie«. Dokonać jedynie remontu konserwacyjnego (dach, poprawa łazienek, pomalowanie ścian). Dostarczyć sprzęt, pozostawić obecny personel. [...] Wykorzystać zaplecze brakujące w »Przedwiośniu« (piwnice na ziemniaki), poprzez unieruchomienie domu w miesiącach marzec, kwiecień, październik, listopad we

¹³⁵ AIPN, 1572/3153, Sprawozdanie z działalności Wydziału Zdrowia WUBP w Gdańsku w okresie I I – 31 XII 1947 r., b.d., k. 199.

¹³⁶ AIPN, 1572/3154, Sprawozdanie z pracy Wydziału Zdrowia WUBP w Krakowie w okresie I II – 31 XII 1948 r., b.d., k. 25.

¹³⁷ AIPN, 0949/4, Sprawozdanie dotyczące wyjazdu służbowego w dniach 26–28 IV 1956 r., b.d., k. 64.

wspólnej gospodarce z »Przedwiośniem« uzyskać odpowiednią organizację pracy»¹³⁸. A więc starano się przejmować obiekty, które można było doprowadzić do użytku stosunkowo małym kosztem, jednak ze świadomością, że było to minimum w kwestii poprawy ich funkcjonalności i podniesienia standardów pobytu.

Personel domów wypoczynkowych

Personel resortowych domów wypoczynkowych składał się z pracowników zatrudnionych na etatach wojskowych i cywilnych oraz z pracowników kontraktowych. Etat wojskowy, który wprowadzono w 1947 r., dotyczył stanowiska kierownika domu wypoczynkowego – zwykle był to oficer w randze majora. W 1949 r. na etatach wojskowych zatrudniano również instruktorów kulturalno-rozrywkowych (a nie jak w systemie FWP kulturalno-oświatowych) oraz wartowników (podoficerowie), choć już w kolejnym roku zaniechano tej praktyki. Przegląd akt osobowych funkcjonariuszy pełniących funkcje kierowników domów wypoczynkowych pozwala stwierdzić, że nie mieli oni większego pojęcia o prowadzeniu tego rodzaju działalności. Trafiali tam z różnych powodów. Część skompromitowała się w dotychczasowych jednostkach lub nie nadawała się do pracy operacyjnej, ale z różnych względów nie chciano się ich pozbywać. Częste były również przypadki przenoszenia takich funkcjonariuszy z jednego ośrodka do innego. Niekiedy sami oficerowie wnosili o skierowanie na to stanowisko, motywując swoją prośbę względami zdrowotnymi (koniecznością przebywania w miejscowości uzdrowiskowej) czy potrzebą fizycznego odpoczynku. Nie wszyscy odnajdywali się w tej rzeczywistości. Władysław Zgoda, były dąbrowszczak i naczelnik warszawskich więzień, wnioskując o przeniesienie do KBW, argumentował: „Od marca 1947 r. pracuję w Domu Wypoczynkowym MBP w Karpaczu i sprawy gospodarcze i biurowe sprawiają mi coraz więcej trudu, gdyż nigdy nie miałem z nimi do czynienia i nigdy nie byłem biurokratą»¹³⁹. Od „operatywności” na tym stanowisku zależał bowiem poziom pracy danego ośrodka, przy czym umiejętność doboru kadr i współpracy z personelem była kluczowa. A z tym bywało już różnie. Halina Tomaszewska, była pracownica Domu Wypoczynkowego „Jurata” w Szklarskiej Porębie, raportowała: „współpracowałam już z pięcioma kierownikami i stwierdzam, że od chwili przybycia do pracy ostatniego kierownika towarzysza Chłopskiego warunki pracy stawały się coraz gorsze»¹⁴⁰. Zwolniona dyscyplinarnie Tomaszewska zarzucała przełożonemu, że masowo odprawiał długoletnich i dobrych pracowników, na których miejsce zatrudniał ludzi przypadkowych, co przekładało się na funkcjonowanie ośrodka: „Jurata» stała się ogólnym zbiorowiskiem złodziei

¹³⁸ *Ibidem*.

¹³⁹ AIPN, 0193/5504, Raport kierownika domu wypoczynkowego w Karpaczu mjr. Władysława Zgody, 31 XII 1949 r., k. 14.

¹⁴⁰ AIPN, 0949/4, Raport Haliny Tomaszewskiej do przewodniczącego KdsBP w Warszawie, 6 IV 1956 r., k. 58.

(w krótkim czasie skradziono aparat radiowy, motor z DW »Partyzant«, dwa koce, dwa serwisy oraz dużą ilość sprzętu stołówkowo-kuchennego), [kwitła] prostytutka oraz wszelki inny element kryjący swe grzeszki pod płaszczkiem organów BP, co świadczy o braku czujności i należytej kontroli kadr ze strony obecnego kierownika”¹⁴¹.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że wielu kierowników domów wypoczynkowych wykorzystywało stanowisko dla osiągnięcia osobistych korzyści. Bywało, że wprowadzali się do ośrodka z rodzinami i samowolnie korzystali z tamtejszych magazynów żywnościowych i sprzętowych. W 1955 r. kierownikiem domu wypoczynkowego dla rodzin w Kowarach był por. Józef Wierchowski, który na terenie ośrodka mieszkał z żoną. Chorująca na otwartą gruźlicę kobieta nie tylko była obsługiwana przez personel domu wczasowego, lecz także korzystała z ogólnej kuchni, dostępnej dla pozostałych gości¹⁴². Bardzo wielu kierownikom domów wypoczynkowych zarzucano nieodpowiednie zachowanie, nadużywanie alkoholu, często do spółki z pracownikami i wczasowiczami, i złe traktowanie podwładnych – obrażanie, deprecjonowanie ich pracy, wykorzystywanie seksualne pracownic. Dyrektor Biura Socjalnego MBP Stanisław Pizło pisał o jednym z kierowników Ośrodka Wczasów MBP w Międzywodziu: „[...] układny w obejściu i lizus, zaskarbiał sobie celowo względy wczasowiczów, szczególnie pracowników odpowiedzialnych. Wykorzystywał te rzekome stosunki dla imponowania innym współpracownikom, chętnie się nimi chwalił. [...] Łamał i obchodził polecenia Biura Socjalnego, niedostatecznie kontrolowany, na własną rękę załatwiał sprawy nienależące do jego kompetencji, jak przydział pokoi wczasowiczom, a kiedy mu to wytykano, wynajdował na swoje usprawiedliwienie wszystkie możliwe trudności”¹⁴³.

Z powodu braku źródeł można się jedynie domyślać, jak wyglądała praca kierownika świetlicy, a później instruktora kulturalno-rozrywkowego w resortowych domach wypoczynkowych¹⁴⁴. Wiadomo, że organizowano dla nich specjalne szkolenia, choć jak wynika z akt osobowych, nie wszyscy zatrudnieni na tych stanowiskach takowe przechodzili. Pewne jest, że na tym etacie należało mieć odpowiednią opinię polityczną. A i z tym różnie bywało. Kazimierz Kędzierski, miłośnik sportu, instruktor narciarski i przewodnik turystyczny, w lipcu 1950 r. został zatrudniony w Domu Wypoczynkowym „Jurata” w Szklarskiej Porębie, początkowo jako instruktor kulturalno-oświatowy. Choć merytorycznie oceniany był bardzo dobrze, to dużym cieniem na jego opinii kładła się postawa całkowitej apolityczności. Ostatecznie został przeniesiony na etat instruktora wychowania fizycznego i – jak pisał jego przełożony – tam wywiązywał się ze swoich zadań, organizując dla gości gry sportowe, wycieczki, naukę jazdy na nartach itd. Nadal jednak nie zdołano go pozyskać

¹⁴¹ *Ibidem*.

¹⁴² AIPN, 0193/5975, Notatka służbowa, 15 IX 1955 r., k. 48.

¹⁴³ AIPN, 0193/1612, Charakterystyka służbowa Jerzego Czołoszyńskiego, 6 III 1953 r., k. 52.

¹⁴⁴ Na temat pracy kulturalno-oświatowej w ośrodkach i domach wypoczynkowych FWP zob. D. Jarosz, „Masy pracujące przede wszystkim”..., s. 75–77.

ideowo: „starania Sekretarza POP, poprzedniego i obecnego kierownictwa ośrodka w celu uświadomienia ww. i wyrażenia chęci wstąpienia w szeregi PZPR nie dały pozytywnych rezultatów, ponieważ ww. stale udziela jednej i tej samej odpowiedzi, że obchodzi go wyłącznie sport”¹⁴⁵.

Bez wątpienia resortowe domy wypoczynkowe borykały się z problemem niedoboru i braku profesjonalizmu personelu. Mimo że płacono tam nieco lepiej niż w FWP, to rotacja pracowników i tak była duża. Nie miały wpływu na to miały sezonowy charakter pracy. Wiele ośrodków działało tylko latem, a w tych otwartych przez cały rok redukowano liczbę pracowników w okresach odpływu gości. Sytuacja ta nie tylko nie sprzyjała podnoszeniu jakości usług, ale wręcz wywoływała zjawiska niepożądane, takie jak kradzieże i dewastacje sprzętu. Problem był szczególnie dotkliwy w przypadku pracowników kontraktowych, z którymi podpisywano umowy na czas określony. Niemniej osoby, które wykonywały swoje obowiązki dobrze lub rokowały na przyszłość, miały szansę na zatrudnienie w innym charakterze. Kiedy we wrześniu 1954 r. zamknięto dom wypoczynkowy w Międzywodziu, wszystkich pracowników zwolniono, a ponieważ istniała konieczność zatrudniania wartownika, który opiekowałby się ośrodkiem, pracę zaproponowano dotychczasowemu dozorczy. Dwa lata później człowiek ten prowadził już dział zaopatrzenia żywnościowego tego ośrodka¹⁴⁶. Pracownica domu wypoczynkowego w Sopocie podczas sezonu zajmowała stanowisko kalkulatora, później zaś zatrudniono ją w charakterze sekretarki¹⁴⁷. Podobne mechanizmy działały także w przypadku personelu niższej rangi, np. Aniela Skarbek pracowała jako kontraktowa pomoc kuchenna w Domu Wypoczynkowym MBP w Zatrzebiu. „W związku z zamknięciem tej placówki na okres zimowy należy z ob. Skarbek przeprowadzić wszelkie formalności zwolnienia i przyjąć powtórnie na stanowisko pomocy kuchennej Szpitala MBP dla płucno-chorych w Otwocku [...]. Ob[ywatelka] Skarbek zasługuje na powtórne przyjęcie, gdyż jest pracownicą zdyscyplinowaną, i mimo iż słabo orientuje się w życiu politycznym, to jednak [jej] stosunek do obecnej rzeczywistości jest pozytywny”¹⁴⁸.

Niedobór pracowników wszystkich szczebli był jednak odczuwalny. W maju 1950 r. z uwagi na rozpoczęcie sezonu i brak personelu w domu wypoczynkowym w Sopocie obowiązki agenta zaopatrzenia powierzono Maksymilianowi Nowakowi, mimo że nie zakończono jeszcze procedury jego sprawdzenia w ramach tzw. ankiety specjalnej¹⁴⁹. Sprostanie wymogom formalnym narzuconym przez centralę nastroczało niekiedy poważnych trudności. Bywało, że pozostawiano zbyt krótki okres pomiędzy wydaniem rozkazu organizacyjnego powołującego dany ośrodek a wska-

¹⁴⁵ AIPN, 0193/299, Charakterystyka służbowa, 28 XII 1955 r., k. 12.

¹⁴⁶ AIPN, 0772/3122, Wniosek personalny, 21 IX 1951 r., k. 5; *ibidem*, Charakterystyka służbowa, październik 1953 r., k. 9.

¹⁴⁷ AIPN, 0772/3214, Charakterystyka Zofii Nazar, 16 XII 1953 r., k. 17.

¹⁴⁸ AIPN, 0806/412, Wniosek personalny, b.d., k. 24.

¹⁴⁹ AIPN, 0772/3251, Wniosek personalny, 28 VI 1950 r., k. 2.

zanym terminem jego uruchomienia. Kiedy w 1953 r. w resorcie wprowadzano nowe formy wypoczynku, Ośrodek Wczasów MBP w Międzywodziu otrzymał polecenie zorganizowania do 1 lipca 1953 r. ośrodka sportowo-wypoczynkowego w Wisłęce. Problem polegał na tym, że etat personalny dla tego typu ośrodków zatwierdzono dopiero 24 czerwca. Kierownictwo stanęło więc przed koniecznością natychmiastowego zatrudnienia kilkunastu dodatkowych pracowników. W tym celu 6 lipca do Szczecina delegowano instruktora kulturalno-rozrywkowego ośrodka por. Stefana Toszę, który chętnych do pracy szukał w tamtejszym urzędzie zatrudnienia. W ten sposób na stanowisku kalkulatora ośrodka została zatrudniona Leokadia Maciuk. Osoba ta nie popracowała jednak długo, ponieważ już 23 lipca zniknęła wraz z pieniędzmi należącymi do ośrodka (48 tys. zł), które polecono jej zdeponować w szczecińskim banku. Jak się później okazało, nie tylko zatrudniła się ona pod fałszywym nazwiskiem, ale od przeszło roku ukrywała się przed władzami¹⁵⁰.

Pracownikom domów wypoczynkowych MBP oprócz uposażenia, przynajmniej do początku lat pięćdziesiątych, przysługiwały również wyżywienie, przydziały żywnościowe oraz odzież specjalna. Norma żywieniowa dla personelu różniła się jednak od normy przewidzianej dla gości. Na przykład wprowadzona w lipcu 1951 r. zasadnicza dzienna należność żywieniowa dla grupy „Z” (dotycząca pracowników ośrodków wczasowych) wynosiła 4,34 zł, podczas gdy należność sanatoryjna „San” w domach wypoczynkowych – 12 zł¹⁵¹. W 1952 r. było to odpowiednio 12 i 27 zł¹⁵². Różnica była więc znacząca. Na tym tle dochodziło do permanentnych nadużyć, a samo zjawisko nazwano „objadaniem wczasowiczów”. Jeden z kontrolerów ośrodka w Szklarskiej Porębie stwierdził, że „wyraża się to szczególnie w potrawach mlecznych, gdzie na wczasowicza przypada ½ litra mleka dziennie, a na personel ¼ litra, natomiast konsumpcja potraw jest jednakowa”¹⁵³. Podobnie sytuacja wyglądała w odniesieniu do pieczywa i ziemniaków. Ta praktyka była wręcz normą w domach i ośrodkach wypoczynkowych, i to nie tylko tych resortowych, trudno było bowiem oczekiwać, że kuchnia będzie przygotowywać osobne posiłki dla gości i personelu. Pracownicy narzekali również na przeciążenie obowiązkami, gdyż szczególnie w sezonie bywały dni, że pozostawali do dyspozycji gości przez 10–12 godzin.

Wczasowa codzienność

Jak wyglądała wczasowa codzienność w resortowych domach wypoczynkowych? Odpowiedź na to pytanie jest niezmiernie trudna. Brakuje szczegółowych źródeł. Z pewnością zależało to od okresu, inaczej warunki pobytu musiały wyglądać

¹⁵⁰ AIPN, 0193/1612, Raport, 30 X 1953 r., k. 54.

¹⁵¹ AIPN, 01225/131, Zarządzenie nr 15/51, 1 VII 1951 r., k. 117.

¹⁵² AIPN, 01225/164, Zarządzenie nr 26/53, 4 V 1953 r., k. 114.

¹⁵³ AIPN, 0949/4, Notatka służbowa starszego inspektora DAG mjr. Domańskiego, 3 V 1956 r., k. 66.

w 1945 r., a inaczej dekadę później. Istotne było też miejsce, gdyż wypoczynek nad morzem różnił się od tego w górach czy na polu namiotowym. Z pewnością w innych warunkach wypoczywała kadra kierownicza, inaczej rodziny, a jeszcze inaczej pojedynczy pracownicy. Wszystkich obowiązywały jednak określone zasady. Dysponując jednym z regulaminów pobytu w domach wypoczynkowych MBP z okresu, kiedy akcją wczasów zarządzało Biuro Socjalne. Liczy on 21 punktów, w których określono tryb przyjęcia, zasady pobytu i warunki wymeldowania. Niektóre z nich wydają się dziś zaskakujące, a nawet śmieszne. Oddają jednak realia towarzyszące wypoczynkowi w tamtym okresie. Przy zameldowaniu w resortowym domu wypoczynkowym należało przedłożyć imienną kartę wczasową uwierzytelnioną podpisem i pieczęcią Biura Socjalnego MBP, okazać legitymację służbową, złożyć bony na mięso na okres pobytu, a także dokonać opłaty. Obowiązywał nakaz zdeponowania służbowej broni¹⁵⁴, zalecano także pozostawić w depozycie przedmioty wartościowe, ponieważ administracja nie odpowiadała za rzeczy pozostawione w pokojach. Wczasowiczom przydzielano miejsca w pokojach oraz w stołówce; ich zmiana wymagała zgody kierownictwa ośrodka. Na terenie domów wypoczynkowych zabronione było spożywanie alkoholu, uprawianie gier hazardowych, używanie kucharek i żelazek elektrycznych w pokojach oraz wynoszenie naczyń i nakryć stołowych z jadalni, a także pościeli z pokoju. Jeżeli zapisy takie znajdowały się w regulaminie, oznacza to, że sytuacje takie się zdarzały. Wczasowicze musieli oczywiście przestrzegać ciszy nocnej, godzin wydawania posiłków i w określonym czasie udostępniać pokoje oraz pomieszczenia w celu ich posprzątania. Zabraniano również „wykorzystywania personelu DW do posług osobistych poza czynnościami wchodzącymi w zakres obowiązków służbowych”¹⁵⁵.

Uczestnicy każdego turnusu wybierali ze swojego grona Komitet Wczasowy, reprezentujący ich przed kierownictwem ośrodka „w omawianiu i rozstrzyganiu [...] życzeń lub zażaleń”. Co charakterystyczne, podczas wypoczynku pracownicy resortu bynajmniej nie pozostawali anonimowi, gdyż każdy przypadek niewłaściwego zachowania i naruszenia regulaminu mógł zakończyć się nie tylko usunięciem z ośrodka, lecz także powiadomieniem przełożonych wraz z podaniem przyczyn i okoliczności zdarzenia¹⁵⁶. Informowanie drogą służbową o sytuacjach mających miejsce na terenie domów wypoczynkowych było ogólnie przyjętą praktyką. Dotyczyło to pracowników ośrodków i pozostałych funkcjonariuszy. W 1948 r. do szefa resortowych kadr Mikołaja Orechwy wystosowano raport z kierownictwa WUBP w Zielonej Górze. Skarżono się w nim na zachowanie samego naczelnika

¹⁵⁴ Według rozkazu ministra z 1952 r. funkcjonariusze mieli obowiązek zdeponowania broni służbowej u przełożonego przed wyjazdem na urlop, jedynie w wyjątkowych przypadkach mogli otrzymać pozwolenie na zabranie jej ze sobą i wówczas należało zdeponować ją u kierownika ośrodka. AIPN, 01258/142, Rozkaz nr 018/52 ministra bezpieczeństwa publicznego dotyczący przydzielania broni służbowej, 23 V 1952 r., k. 96.

¹⁵⁵ AIPN, 01254/877, Regulamin dla osób przebywających w domach wypoczynkowych MBP, b.d., k. 54.

¹⁵⁶ *Ibidem*.

Wydziału Wczasów Szefostwa Służby Zdrowia MBP mjr. Borysa Grynblata, który w lutym 1948 r. wizytował dom wypoczynkowy w Szklarskiej Porębie. Pisano: „W czasie swej inspekcji nic konkretnego nie zrobił, cała inspekcja służbowa miała charakter urządzania spacerów i kuligów w towarzystwie kobiet. W dniu 6 lutego [19]48 [r.], powracając z kuligu, mjr Grynblat, wchodząc na stołówkę, kuracjusze wygwizdali go, a przed jego talerzem leżała książka zażaleń, w której było napisane: »Inspektorzy przyjeżdżający z Wydziału Wczasów na inspekcje (major) winni zajmować się sprawami służbowymi, nie wprowadzać fermentu wśród kuracjuszy«”. Dalej podano, że Grynblat „na świetlicy grał z kuracjuszami w karty w hazardową grę (poker), wygrał około cztery tysiące zł. Przed swym wyjazdem zwrócił się do kierownika domu wypoczynkowego z propozycją, aby przedłużył paru kuracjuszom urlop. Kierownik odmówił, mówiąc, że nie ma prawa przedłużać, to mjr Grynblat sam przedłużył na cztery dni wyżej wymienionym kuracjuszom”¹⁵⁷.

Książki życzeń i zażaleń w ośrodkach bynajmniej nie leżały, zbierając kurz, lecz stały się głównym narzędziem wyrażania przez gości opinii, najczęściej negatywnych. „Książki zażaleń, gdzie wczasowicze wpisywali swoje uwagi na niewłaściwy stosunek do pracy oraz notoryczne nadużywanie alkoholu ze strony obecnego kierownika – wskazywała jedna z pracownic domu wypoczynkowego – były wycofywane, a na ich miejsce wydawano nowe, do których później kierownik pozwolił się wpisywać tylko osobom odpowiadającym sobie i dopiero po ostatniej kontroli w miesiącu grudniu książki te zostały umieszczone na widocznym miejscu”¹⁵⁸. We wrześniu 1954 r. wypoczywający w domu wypoczynkowym w Jastrzębiej Górze kierowca Centralnego Garażu MBP Marian Kozłowski poskarżył się: „Komunikuję, że [...] będąc na zabawie urządzonej przez dom wypoczynkowy w Jastrzębiej Górze, zostałem publicznie obrażony przez kierownika tegoż domu wypoczynkowego ob. Piątkowskiego. Ob[ywatel] Piątkowski, w stanie dobrze podpitym, chciał wszcząć ze mną bójkę o to, że pod jego adresem zostały wpisane uwagi krytyczne do książki zażaleń”¹⁵⁹. W odpowiedzi na skargę w ośrodku przeprowadzono kontrolę, która wykazała, że kierownik zachowywał się niewłaściwie zarówno w stosunku do pracowników, jak i przebywających tam gości. Ostatecznie został on zwolniony¹⁶⁰.

Wczasowicze najczęściej skarżyli się na jakość wyżywienia. Doktor Welfeld w swoim referacie podała, że w 1946 r. wartość kaloryczna posiłków oferowanych w domu wypoczynkowym w Bierutowicach wzrosła z 3000 kcal w lutym do 4000 kcal w grudniu. Dodała przy tym, że „pracownicy służby bezpieczeństwa

¹⁵⁷ P. Niziołek, *Borys Grynblat [w:] Leksykon bezpieki. Kadra kierownicza aparatu bezpieczeństwa 1944–1956*, t. 1, red. W. Bagieński, M. Dźwiągł, Warszawa 2020, s. 538.

¹⁵⁸ AIPN, 0949/4, Raport Haliny Tomaszewskiej do przewodniczącego KdsBP w Warszawie, 6 IV 1956 r., k. 58.

¹⁵⁹ AIPN, 0193/3685, Raport Mariana Kozłowskiego do kierownika Centralnego Garażu MBP, 16 IX 1954 r., k. 109.

¹⁶⁰ AIPN, 0193/3685, Pismo dyrektora Biura Socjalnego MBP do dyrektora Departamentu Kadr MBP, 23 IX 1954 r., k. 110.

spędzający swoje wczasy w tym domu wypoczynkowym są zarówno z pobytu, jak i wyżywienia zadowoleni”¹⁶¹. Choć informacja ta – o ile była prawdziwa – rok po zakończeniu wojny mogła jeszcze robić wrażenie, to inną sprawą pozostawały walory smakowe oferowanych posiłków. Co prawda i na tej płaszczyźnie starano się poprawić sytuację, ale z różnym skutkiem. W 1953 r. na specjalne kursy kulinarne skierowano do Wrocławia 15 pracowników ośrodków wczasów MBP¹⁶², mimo to kwestia smacznego wyżywienia nadal pozostawała loterią. Oto relacja jednego z funkcjonariuszy, który w maju 1956 r. przeprowadził inspekcję domu wypoczynkowego w Szklarskiej Porębie: „Po przyjeździe [...], gdy tylko wszedłem na świetlicę, a było to zaraz po obiedzie, otoczyli mnie wczasowicze (około 15 osób), czyniąc uwagi odnośnie [do] złego wyżywienia, tj. niesłodka herbata, jedzenie jałowe, brak urozmaicenia oraz nie zawsze, ale bardzo często niesmaczne potrawy sporządzane z ziemniaków. [...] Tegoż dnia, konsumując obiad oraz kolację, rzeczywiście stwierdziłem, że zupa obiadowa była niesmaczna, zalatywała nieokreślonym zapachem, odorem, podobnie zalatywały ziemniaki podane na drugie danie. [...] Uwagi wczasowiczów odnosiły się też do pracownika kulturalno-rozrywkowego, że nic nie robi, nie organizuje żadnych rozrywek i z tego tytułu wczasowicze strasznie się nudzą i całymi dniami spędzają [czas] tylko przy grze w karty”¹⁶³.

Zapewnienie gościom animacji i rozrywek w domach wypoczynkowych przynajmniej w teorii należało do instruktora kulturalno-rozrywkowego. To, jak w praktyce wyglądały te aktywności w poszczególnych obiektach, zależało od ich zaangażowania, przygotowania i postawy. Źródła mówią o częstych zabawach tanecznych (gęsto zakrapianych alkoholem) i różnego rodzaju wycieczkach. Kierownicy ośrodków zgłaszali również potrzeby zakupu sprzętu sportowego i rozrywkowego. Maria Gawęda, która zimą 1947 r. spędziła urlop w Domu Wypoczynkowym „Marysieńka” w Bierutowicach, tak wspominała swój pierwszy wypoczynek w górach: „Zima zawsze ma dużo uroku, jeździłam na sankach, chodziłam na spacer, do kawiarni, a wieczorami tańczyliśmy w świetlicy domu wczasowego [...]. W tym samym czasie w Bierutowicach był na urlopie z żoną płk Moczar, ówczesny szef WUBP w Łodzi. Byłam wraz z innymi pracownikami zaproszona do p[u]łk[ownika] [...] na kolację”¹⁶⁴.

Życie towarzyskie domów wypoczynkowych ogniskowało się w świetlicach, gdzie wspólnie spędzano czas, grano w gry, bilard, słuchano radia i muzyki. Kontrolerzy wskazywali jednak na częste zaniedbania w tych pomieszczeniach: „Na świetlicy nieład, głośnik radiowy umieszczony na parapecie okna, gdzie mogą dochodzić dzieci i majstrować niepotrzebnie, szyba na stole potłuczona na kawał-

¹⁶¹ AIPN, 1572/3145, Referat kierownika Sekcji Statystyki Lecznictwa na odprawie lecnictwa Szefostwa Służby Zdrowia MBP z dnia 7 i 8 V 1947 r. w Łodzi, b.d., k. 20.

¹⁶² AIPN, 01225/164, Zarządzenie nr 17/53, 5 III 1953 r., k. 60.

¹⁶³ AIPN, 0949/4, Notatka służbowa starszego inspektora DAG mjr. Domańskiego, 3 V 1956 r., k. 66.

¹⁶⁴ AIPN, 2241/51, Relacja Marii Gawędy, k. 34.

ki, a nie usunięta”¹⁶⁵. Zdarzało się również, że organizacja i wyposażenie domów wypoczynkowych nie odpowiadały ich przeznaczeniu. W 1956 r. dom wypoczynkowy w Kowarach został przeznaczony na tzw. wczasy rodzinne, co spowodowało spore straty. W notatce służbowej zapisano: „kosztowne umeblowanie [...] ulega szybkiemu niszczeniu, ponieważ jest niedostosowane do potrzeb domu rodzinnego”. Dzieci powyginały metalowe fotele oraz zmoczyły materace w łóżkach, ponieważ obiekt nie został wyposażony w łóżeczka z ceratami. Brak specjalnego pomieszczenia dla dzieci i zabawek powodował, że te nie miały co ze sobą zrobić. Jak zapisano w jednej z notatek: „po całych dniach bawią się w świetlicy”¹⁶⁶.

Wczasy za granicą

Wszystko wskazuje na to, że funkcjonariusze resortu wyjeżdżali także na wczasy zagraniczne. Były to pobyty w krajach tzw. demokracji ludowej, głównie w Czechosłowacji. Brakuje jednak szczegółowych informacji na ten temat. Naczelnik Wydziału Wczasów Szefostwa Służby Zdrowia MBP Borys Grynblat we wrześniu 1949 r. prosił ministra Radkiewicza o zgodę na spędzenie wczasów w Mariańskich Łaźniach, jak wskazał: „w ramach naszej wymiany”¹⁶⁷. W 1952 r. Eugeniusz Dowkan, wówczas szef WUBP w Katowicach, został wysłany na urlop zdrowotny do Karłowich Warów¹⁶⁸.

Turystyka w resorcie – wycieczki i wczasy świąteczne

W 1951 r. w karby organizacyjne została ujęta inna praktykowana w całym resorcie zbiorowa forma wypoczynku – wycieczki pracownicze. Owe wyjazdy odbywały się najczęściej w dni wolne od pracy. W omawianym okresie były to tylko niedziele oraz obchodzone wówczas święta państwowe i kościelne¹⁶⁹. Co ciekawe, w Boże Narodzenie i Wielkanoc resort również nie pracował, a w okresie okołoswiątecznym skracano nawet godziny urzędowania¹⁷⁰.

¹⁶⁵ *Ibidem*.

¹⁶⁶ AIPN, 0193/5975, Notatka służbowa, 15 IX 1955 r., k. 49.

¹⁶⁷ P. Niziołek, *Borys Grynblat...*, s. 540.

¹⁶⁸ K. Churska-Wołoszczak, M. Dźwigał, *Eugeniusz Dowkan [w:] Leksykon bezpieki. Kadra kierownicza aparatu bezpieczeństwa 1944–1956*, t. 3, red. W. Bagieński, M. Dźwigał, Warszawa 2022, s. 288.

¹⁶⁹ W tych dniach ciągłość pracy ministerstwa zapewniali wyznaczeni funkcjonariusze pełniący dyżury operacyjne. Dopiero w latach siedemdziesiątych wprowadzono jedną wolną sobotę w miesiącu, a od roku 1981 wolne od pracy były już trzy soboty.

¹⁷⁰ W Wielki Piątek 1948 r. w aparacie bezpieczeństwa pracowano do godz. 13.00, a w Wielką Sobotę do godz. 12.00, Wielkanoc i drugi dzień świąt były wolne. AIPN, 01225/58, Zarządzenie nr 10, 25 III 1948 r., k. 52. W 1951 r. 24 grudnia był dniem normalnej pracy, po czym od godz. 16.00 do godz. 8.00 w dniu 27 grudnia we wszystkich urzędach wprowadzono dyżury oficerów operacyjnych, których wyznaczano spośród odpowiedzialnych pracowników (w wojewódzkich urzędach bezpieczeństwa w randze naczelników wydziałów). AIPN, 1225/123, Zarządzenie nr 073/51, 18 XII 1951 r., k. 79.

Jedno- lub dwudniowe wyjazdy pracownicze organizowały najczęściej działające w ramach aparatu komórki partyjne, komisje pracownicze i organizacje społeczne. Ich aranżowanie, oprócz oficjalnie deklarowanej chęci zapewnienia uczestnikom rozrywki i wypoczynku, miało drugie dno. Po pierwsze, takie eskapady wpisywały się w praktykowaną w resorcie kontrolę kadr, która odbywała się również poza godzinami pracy. Sprzyjały również integracji środowiska oraz pogłębiały jego odseparowanie od reszty społeczeństwa. Po drugie, wyjazdy organizowane w niedziele i święta ingerowały w zwyczajowo przyjęty sposób ich spędzania, jakim było uczestnictwo we mszy św., uroczysty obiad i popołudnie spędzane w gronie najbliższej rodziny¹⁷¹. Organizowane w resorcie wycieczki traktowano niekiedy wybitnie instrumentalnie. Na przykład w okresie przed referendum ludowym 1946 r. działająca przy MBP organizacja partyjna przeprowadziła serię takich wyjazdów tylko po to, by w ich trakcie mogły się odbyć wiece propagandowo-agitacyjne¹⁷².

Wycieczki i różnego rodzaju wyjazdy inicjowane przez kierownictwo ministerstwa miały zazwyczaj określone destynacje wpisujące się w aktualną politykę propagandową władz. Jednocześnie traktowane były jako rodzaj nagrody czy też wyróżnienia dla najlepszych pracowników. We wrześniu 1948 r. doceniono w ten sposób funkcjonariuszy i osoby zatrudnione na etatach w WUBP w Szczecinie i podległych mu jednostkach (10 proc. obsady), którym zaoferowano atrakcję w postaci zwiedzenia Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu. I chociaż opłacenie dojazdu leżało po stronie pracodawcy, to pozostałe koszty wyróżnieni musieli pokryć z własnej kieszeni¹⁷³. W maju 1949 r. w całym resorcie organizowano jednodniowe wycieczki do stolicy Wielkopolski w celu zwiedzenia XXII Międzynarodowych Targów Poznańskich. Przełożeni otrzymali wówczas polecenie wyznaczenia najlepszych i wyróżniających się pracowników (do 5 proc. obsady jednostki), tyle że tym razem koszty dojazdu i pobytu w Poznaniu miały zostać pokryte z funduszu nagród¹⁷⁴. Jeszcze na innych zasadach jesienią 1949 r. „odbudowującą się Warszawę” zwiedzali pracownicy różnych jednostek Służby Więziennej. Z uwagi na duże zainteresowanie tą destynacją kierownictwo Departamentu Więziennictwa MBP ogólnie ustaliło tryb organizowania wycieczek. Ponieważ nie wprowadzono żadnego kryterium naboru, do stolicy mogli pojechać zarówno pracownicy, jak i członkowie ich rodzin, choć ci ostatni samodzielnie opłacali swój wyjazd – 700 zł za dzień pobytu (koszt noclegu i wyżywienia). Kierownictwo departamentu ze swojej strony zapewniało przejazdy po stolicy oraz opiekę przewodnika¹⁷⁵.

¹⁷¹ W. Przyłipiak, *Czas wolny w PRL...*, k. 12, 13; B. Klich-Kluczevska, *Przez dziurkę od klucza. Życie prywatne w Krakowie (1945–1989)*, Warszawa 2005, s. 138–139.

¹⁷² AIPN, 01790/696, Protokół Egzekutywy Komitetu Partyjnego wraz z sekretarzami kół MBP, 2 VII 1946 r., k. 154.

¹⁷³ AIPN Sz, 00103/157, Okólnik nr 18, 28 VIII 1948 r., k. 57.

¹⁷⁴ AIPN, 01225/88, Zarządzenie nr 26, 29 IV 1949 r., k. 122.

¹⁷⁵ AIPN, 2590/8, Pismo okólne nr 24, 17 X 1949 r., k. 109.

Wydaje się, że wycieczki i wyjazdy poza miasto były popularną formą spędzania wolnego czasu, zwłaszcza wśród pracowników niższego szczebla. Przywoływany już Stefan Sokołowski pisał: „Charakterystyczną dla tego okresu formą rekreacji były wycieczki grupowe, tzw. wczasy niedzielne, które przyznawano jedynie wyróżniającym się pracownikom”¹⁷⁶. Sytuacja ta odpowiadała trendowi zauważalnemu w całym kraju. Jak wskazał Dariusz Jarosz, taki rodzaj wypoczynku cieszył się powodzeniem zwłaszcza w środowisku robotniczym, ponieważ przypominał tradycyjne majówki, popularne w tych kręgach od początku stulecia. Wycieczki były również tańsze i łatwiej dostępne niż wczasy¹⁷⁷. Resortową odpowiedzią na powstające w całym kraju ośrodki wczasów świątecznych było uruchomienie 1 stycznia 1950 r. domu weekendowego w Zatrzebiu. Wbrew nazwie dom ten funkcjonował nie tylko w weekendy, gdyż według zarządzenia pracownicy, po uzyskaniu zgody przełożonego, mogli wypoczywać tam również w trakcie tygodnia. Pobyt taki mógł trwać nie dłużej niż trzy dni i – co istotne – obejmował również członków rodzin. Wizyty weekendowe – zapewne bardziej oblegane – regulował już rozdzielnik z podziałem miejsc na poszczególne jednostki, opracowany przez Wydział Wczasów Szefostwa Służby Zdrowia MBP. Za pobyt w domu weekendowym w Zatrzebiu była pobierana opłata w wysokości 150 zł za dobę od pracownika i 100 zł od członka rodziny¹⁷⁸.

Jak już wspominałam, w 1952 r. nadzór nad organizowanymi w resorcie wycieczkami i akcją wczasów świątecznych przejęło Biuro Socjalne MBP. Do tego czasu organizacja takich eskapad – przynajmniej w centrali resortu – powodowała pewne trudności, chociażby w postaci zapewnienia środków transportu. Nie wynikały one bynajmniej z braku taboru, problem stanowiło zaangażowanie kierowców, dla których również były to dni wolne od pracy. Według wprowadzonych wówczas ustaleń zorganizowany wyjazd pracowników danej jednostki mógł odbyć się jedynie za zgodą jej kierownika i po wcześniejszym powiadomieniu Sekcji V Biura Socjalnego MBP. Zgłoszenia, najpóźniej na trzy dni przed planowanym wyjazdem, dokonywała Komisja Pracownicza jednostki, która go organizowała. Należało wówczas podać datę i godzinę wyjazdu, miejsce zbiórki oraz liczbę uczestników. Z kolei do Biura Socjalnego należało zagwarantowanie środków transportu w Wydziale Transportowym Szefostwa Zaopatrzenia MBP oraz powiadomienie Wydziału Propagandy Komitetu Dzielnicowego PZPR przy MBP. Dopiero po spełnieniu tych procedur przygotowywano odpowiednią liczbę pojazdów i kierowców, którzy musieli zostać pouczeni o odpowiedzialności za bezpieczeństwo przewożonych osób. Ustalono również, że za pracę w dni wolne i święta otrzymają oni wynagrodzenie ryczałtowe w wysokości 50 zł, wypłacane z funduszu akcji socjalnej¹⁷⁹.

¹⁷⁶ S. Sokołowski, *Z działalności w organach...*, s. 56, 57.

¹⁷⁷ D. Jarosz, *„Masy pracujące przede wszystkim”...*, s. 260.

¹⁷⁸ AIPN, 01225/88, Zarządzenie nr 79, 14 XII 1949 r., k. 282.

¹⁷⁹ AIPN, 01254/877, Pismo ogólne nr 3, 17 VII 1951 r., k. 3.

W roku 1952 akcję wczasów świątecznych rozszerzono i podbudowano ją odpowiednim podkładem ideologicznym. Funkcjonariusze mieli być świadomi, że korzystają z dobrodziejstw nowego systemu. W wytycznych w sprawie organizacji wczasów pisano: „[...] dawna elitarna rozrywka dostępna jedynie dla wybranych – turystyka – staje się obecnie ruchem masowym dostępnym dla każdego robotnika, chłopa czy inteligenta pracującego. Dla pracowników organów bezpieczeństwa publicznego winna być jedną z form powszechnego nauczania i wypoczynku. [...] Dzisiejsza turystyka stawia [sobie] za cel, na jednym z pierwszych miejsc, poznanie człowieka, warunków jego życia i wyników twórczej pracy nad przebudową kraju w państwo socjalistyczne”. Dalej wskazywano, że „pracownik organów bezpieczeństwa publicznego, podróżując po kraju, ma możliwość bezpośredniego zetknięcia się z życiem chłopa, zwiedzając spółdzielnie produkcyjne czy jego gospodarstwo, [może] poznać osiągnięcia robotników w fabrykach, poznać nowe formy życia człowieka z miasta i wsi, poznać ich zdobycze socjalne i gospodarcze, warunki pracy i nastroje”¹⁸⁰. Organizacyjne rozszerzenie tej formy spędzania czasu wolnego było ogólnokrajowym trendem, ale także wynikiem aktywności Biura Socjalnego MBP i jego struktur w terenie. Aby upowszechnić akcję wczasów świątecznych, zezwolono, by objęła ona funkcjonariuszy i pracowników etatowych MBP oraz oficerów i podoficerów wszystkich formacji i jednostek podległych resortowi. Niemniej utrzymano zasadę, że przy wyborze uczestników wycieczki należało brać pod uwagę przede wszystkim osoby wyróżniające się w pracy, a sam proces selekcji odbywał się w porozumieniu z komisjami pracowniczymi i organizacją partyjną. Dodatkowo przygotowane przez samodzielne referaty socjalne plany wycieczek oraz lista ich uczestników wymagały zatwierdzenia przez szefa urzędu, względnie dowódcę danej jednostki. Z uwagi na finansowanie akcji z budżetu resortu udział w takich wyjazdach był bezpłatny. Niemniej zaznaczono, że pracodawca pokrywał jedynie koszty przejazdu (kolei, autobusów, statków), przewodnika oraz niezbędne wydatki manipulacyjne. Uwzględniono również możliwość uczestniczenia w takich eskapadach członków rodzin pracowników, którzy wyjeżdżali jednak na swój koszt¹⁸¹.

Sama organizacja i przebieg akcji tzw. wczasów świątecznych również nie zostały pozostawione bez odpowiednich wytycznych. Ściśle określono, jak należało je przygotować i przeprowadzić. Z założenia miały to być wyjazdy jednodniowe do miejsc atrakcyjnych pod względem historycznym, kulturalnym i krajobrazowym, ale również gospodarczo-społecznym. W tym ostatnim punkcie chodziło o zwiedzanie fabryk czy nowych miast świadczących o wielkości budownictwa socjalistycznego. Jednocześnie zalecano, by obierane destynacje nie były zbyt odległe, gdyż należało unikać „męczących przejazdów, które kosztują drogo, a nie osiągają właściwego

¹⁸⁰ *Ibidem*, Wytyczne w sprawie organizacji wczasów świątecznych, 24 V 1952 r., k. 21.

¹⁸¹ *Ibidem*.

celu”, jakim był „godziwy i kulturalny wypoczynek pracownika”¹⁸². Zastrzegano jednak, że wycieczki o charakterze kulturalno-oświatowym powinny zawierać elementy rozrywkowe, jak np. występy zespołów artystycznych, muzycznych czy tańce¹⁸³. Całą akcję organizowali i przeprowadzali pracownicy Biura Socjalnego MBP, a w terenie – samodzielne sekcje socjalne.

W przygotowanych w maju 1952 r. wytycznych w sprawie organizacji wczasów świątecznych propagowano przede wszystkim formę jednodniowych wypraw poza miasto, mających charakter wypoczynku na świeżym powietrzu. Mogły to być wycieczki połączone z jakąś rozrywką kulturalną, przygotowaną przez jedną z resortowych organizacji społecznych, np. Ligę Kobiet, TPPR czy Komisję Pracowniczą.

Jednak szczególnie mocno propagowano organizowanie pieszych wycieczek. W organizacji tzw. rajdów pieszych środków transportu miał służyć jedynie do przewiezienia uczestników wyprawy do i z punktu zbornego. Ponieważ była to zupełnie nowa, niepraktykowana wcześniej w resorcie, forma wypoczynku, zalecano, by w pierwszym sezonie 1952 r. wyprawy te organizować we współpracy z przewodnikami Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Mieli oni przeszkolić resortowych aktywistów, by ci w kolejnych latach sami prowadzili takie wyprawy¹⁸⁴.

Co ciekawe, przedstawione przez Biuro Socjalne wytyczne zawierały również propozycje takich wycieczek w okolice Warszawy. Sugerowano, by były to wyjazdy nie dalsze niż 60 km od miasta, a zatem na wschód po Urle, na południu po Warkę nad Pilicą, na zachód po Sochaczew nad Bzurą i na północ po Serock. Podano również konkretne destynacje, jak np. Lesznówola, Tarczyn, Jeziorna, Nieborów, Żelazowa Wola, Palmiry, Puszcza Kampinoska czy Pomiechówek. O tym ostatnim pisano: „[...] odległy 44 km od Warszawy, jest punktem wyjścia jednej z piękniejszych wycieczek podmiejskich. Jest to wycieczka doliną Wisły do pięknych lasów położonych na jej północnym brzegu. Pod Kosówkiem turysta bierze dobrą kąpiel rzeczną przy wodospadzie. Pomiechówek, Kosówka, Szczypiorna i Goławice – końcowy punkt wycieczki, najpiękniej przedstawia się na początku czerwca, gdy kwitną akacje, lub w październiku, gdy mijamy stare lasy z często spotykanymi dwustuletnimi dębami lub młodszymi jaworami, sosnami”¹⁸⁵. Z kolei zwiedzanie okolic Tarczyna oferowało poznanie nie tylko walorów naturalnych, lecz także historii w postaci licznych pobojoisk z połowy stycznia 1945 r., „kiedy wojska radzieckie likwidowały oddziały hitlerowskie wycofujące się spod Warki”. Dodano również, że „w Tarczynie w 1767 r. na jarmarku rozrzucono »supliki« (kartki zawierające prośbę), w których chłopci żądali dziedzicznego prawa do gruntu, zmniejszenia pańszczyzny, wolności osobistej i otwarcie grozili panom powstaniem”¹⁸⁶. Takie właśnie

¹⁸² *Ibidem*, Pismo okólne nr 5, kwiecień 1952 r., k. 19.

¹⁸³ *Ibidem*.

¹⁸⁴ *Ibidem*, k. 21.

¹⁸⁵ *Ibidem*, k. 24.

¹⁸⁶ *Ibidem*, k. 23.

wybiórcze i tendencyjne przedstawianie przeszłości było efektem wprowadzanych wówczas zmian w pojmowaniu funkcji samej turystyki. Jej podstawowym zadaniem było wspieranie prób stworzenia stalinowskiej wizji dziejów Polski, a treści przekazywane podczas takich wyjazdów pracownikom resortu nie różniły się od programu przeznaczonego dla reszty społeczeństwa¹⁸⁷.

Z uwagi na brak sprawozdań nie wiadomo, jaki zasięg miał ten rodzaj wypoczynku i ilu funkcjonariuszy w nim uczestniczyło, zarówno na poziomie centrali, jak i terenu. Niemniej wydaje się, że różne formy wycieczek i krótkich wyjazdów były w resorcie preferowaną formą wypoczynku. Organizowanie takich wyjazdów w pionach operacyjnych nie obyło się bez interwencji wiceministra Mieczysława Mietkowskiego. Rozkazał on, by każda wycieczka takiej komórki otrzymała zgodę właściwego wiceministra, o jej szczegółach zaś trzeba było poinformować Gabinet Ministra. Należało zgłosić miejsce docelowe, liczbę funkcjonariuszy (nie więcej niż 50 proc. stanu jednostki), imiennie wskazać uczestników należących do kadry kierowniczej oraz sposób kontaktu z nimi¹⁸⁸.

Wiadomo również, że niezależnie od opisanych powyżej procedur zainteresowane jednostki mogły również zlecić zorganizowanie wycieczek w filii Orbisu, którą w kwietniu 1952 r. uruchomiono w Domu Klubowym MBP przy al. Wyzwolenia 3/5¹⁸⁹.

Podsumowanie

Przedstawienie organizacji i form wypoczynku prowadzonych w resorcie bezpieczeństwa publicznego w latach 1945–1956 poprzedziło zebranie i zestawienie rozproszonych i często wyrwykowych informacji. Obraz, jaki wyłonił się z ich analizy, jest dalece niepełny. Defekty bazy źródłowej – ograniczonej głównie do warstwy normatywno-organizacyjnej – spowodowały, że udzielenie odpowiedzi na – wydawałoby się – podstawowe pytania stało się niezmiernie trudne, a często nawet niemożliwe. W warstwie faktologicznej brak materiału statystycznego wpłynął na to, że nie można dziś stwierdzić, jak w omawianym okresie akcja czasów pracowniczych wyglądała w liczbach, a zatem ilu pracowników korzystało z oferty, jak wyglądało to w odniesieniu do poszczególnych jednostek, formacji, domów wypoczynkowych. Trudno również dokonać zadowalającego dla badacza podsumowania w warstwie poznawczej. I jeśli mniej więcej wiadomo, jak w teorii przebiegała procedura rozdziału kart czasowych, to realizacja tego w prak-

¹⁸⁷ D. Jarosz, „*Masy pracujące przede wszystkim*”..., s. 217–219.

¹⁸⁸ AIPN, 01225/144, Pismo dyrektora Gabinetu Ministra do dyrektorów operacyjnych departamentów MBP, 9 VII 1952 r., k. 152.

¹⁸⁹ AIPN, 01225/159, Zawiadomienie, 25 IV 1952 r., k. 40.

tyce nadal pozostaje w sferze domysłów. Niewiele więcej można napisać o tym, jak według pracowników/wczasowiczów wyglądał pobyt w resortowych domach wypoczynkowych lub też jaki obraz zachował się w ich pamięci. Źródła milczą na temat działalności kulturalno-oświatowej prowadzonej w domach wypoczynkowych czy wreszcie o tym, na jakich zasadach i dokąd funkcjonariusze wyjeżdżali na wczasy zagraniczne.

Niemniej na tym etapie można pokusić się o wyciągnięcie pewnych wniosków ogólnych. W organizacji akcji wczasów na przestrzeni opisywanej dekady wyróżniają się cztery okresy.

W latach 1945–1947 każda z formacji podlegająca ministrowi Radkiewiczowi działała niezależnie. MBP, MO, KBW oraz Służba Więzienna dysponowały osobną bazą sanatoryjno-wypoczynkową. W kwestii podejścia do idei wypoczynku w pierwszej kolejności wskazywano na walor leczniczy. W tym okresie do domów wypoczynkowych kierowano na podstawie orzeczeń komisji lekarskich, a pobyt tam uzasadniano przede wszystkim stanem zdrowia, co wynikało z następstw wojny i działań związanych z utrwalaniem nowej władzy prowadzonych przez resort bezpieczeństwa.

Następnie, w okresie 1947–1951, dochodzi do centralizacji akcji wczasów pracowniczych w całym resorcie. Utworzony w 1947 r. Wydział Wczasów Szefostwa Służby Zdrowia MBP przejął na poziomie centrali nie tylko rozdział kart wczasowych, lecz także nadzór nad działalnością wszystkich domów wypoczynkowych, funkcjonujących w ramach ministerstwa. W tym czasie wzmocniono ochronę (polityczną i fizyczną) nad tymi obiektami, wprowadzając do obsady personalnej tych jednostek etaty wojskowe.

Z kolei w latach 1952–1954 działalność Biura Socjalnego MBP przyczyniła się do zauważalnego zintensyfikowania akcji wczasów pracowniczych oraz ujęcia w ramy organizacyjne innych form spędzania wolnego czasu (np. wczasy świąteczne). Domy wypoczynkowe zostały wówczas połączone w ośrodki wypoczynkowe, wprowadzono również wczasy: rodzinne, matki i dziecka oraz sportowo-rekreacyjne.

I na koniec lata 1954–1956 – najmniej znany okres. Po rozwiązaniu MBP nastąpił podział bazy wypoczynkowej pomiędzy KdsBP i MSW. Zrezygnowano z etatów wojskowych w obsadzie personelu ośrodków wypoczynkowych.

Jednocześnie analiza zachowanych normatywów pozwala wskazać na uprzywilejowaną pozycję kadry kierowniczej. Dla wyższej kadry (tzw. pracowników odpowiedzialnych) zorganizowano specjalne ośrodki, gdzie mogli wypoczywać w bardziej komfortowych warunkach wraz ze swoimi rodzinami. Kadra kierownicza średniego szczebla korzystała za to z pewnych udogodnień, np. mieli pierwszeństwo w przydziale wczasów rodzinnych. Jak się wydaje, jakość wypoczynku oferowana szeregowemu pracownikowi w resortowych domach wypoczynkowych odpowiadała standardom oferowanym w tym czasie przez FWP.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN).

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach (AIPN Ka).

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie (AIPN Sz).

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu (AIPN Wr).

Opracowania

Churska-Wołoszczak K., Dźwiągł M., *Eugeniusz Dowkan* [w:] *Leksykon безпеki. Kadra kierownicza aparatu bezpieczeństwa 1944–1956*, t. 3, red. W. Bagieński, M. Dźwiągł, Warszawa 2022.

Jarosz D., *„Masy pracujące przede wszystkim”. Organizacja wypoczynku w Polsce 1945–1956*, Warszawa–Kielce 2003.

Jarosz D., *Państwowe organizowanie wypoczynku. Fundusz Wczasów Pracowniczych w latach 1945–1956*, „Polska 1944/45–1989” 2001, t. 5.

Klich-Kluczeńska B., *Przez dziurkę od klucza. Życie prywatne w Krakowie (1945–1989)*, Warszawa 2005.

Niziołek P., *Borys Grynblat* [w:] *Leksykon bezpieczeństwa. Kadra kierownicza aparatu bezpieczeństwa 1944–1956*, t. 1, red. W. Bagieński, M. Dźwiągł, Warszawa 2020.

Przyłipiak W., *Czas wolny w PRL*, Warszawa 2020.

Sowiński P., *PZPR i MSW jako przedsiębiorstwa wypoczynkowe w latach 1945–1980* [w:] *Władza a społeczeństwo PRL*, red. A. Friszke, Warszawa 2003.

Sowiński P., *Wakacje w Polsce Ludowej. Polityka władz i ruch turystyczny (1945–1989)*, Warszawa 2006.

Streszczenie: Niniejszy artykuł jest próbą scharakteryzowania akcji wczasów pracowniczych i innych form spędzania wolnego czasu przez pracowników aparatu bezpieczeństwa publicznego w latach 1945–1956. Z uwagi na deficyt źródeł, w tym zwłaszcza sprawozdań oraz relacji pracowników, niezwykle trudne okazało się wyczerpujące przedstawienie tego zagadnienia. Na podstawie analizy zachowanych dokumentów udało się jednak naświetlić kilka zagadnień. W pierwszej kolejności przedstawiłam schemat zarządzania akcją wczasów oraz procedury dystrybucji kart wczasowych, jak też zasady ich podziału. W kolejnym wątku skupiłam się na bazie wypoczynkowej oraz charakterystyce personelu i warunkach pobytu w domach wypoczynkowych. Starałam się również przybliżyć różne formy wczasów oferowanych pracownikom, a także przedstawić inne organizowane w ramach resortu formy zagospodarowania pracownikom czasu wolnego.

Słowa kluczowe: wczasy pracownicze, domy wypoczynkowe, ośrodki wczasowe, MBP, KdsBP, MSW, urlop, czas wolny, turystyka

Magdalena Dźwiągł (ur. 1982) – archiwistka, historyk, absolwentka Wydziału Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Szczecińskiego oraz germanistyki Collegium Balticum w Szczecinie. Zatrudniona w Instytucie Pamięci Narodowej w 2007 r., początkowo w Oddziale w Szczecinie, od 2018 r. w Archiwum IPN w Warszawie. Jest współre-

daktorką edycji źródeł pt. *Szczeciński Grudzień '70 w dokumentach Służby Bezpieczeństwa* (2010), *Franciszka Skwirczyńskiego „tajna kronika” szczecińskiej „Solidarności”* (2020); tomu wspomnień pt. *Mój Sierpień '80. Pomorze Zachodnie na drodze do wolności* (2015); tomów studiów *Piony śledcze aparatu bezpieczeństwa publicznego 1944–1990* (2017) oraz *Granica szeroko zamknięta. Polityczne, prawne i społeczne aspekty ucieczek z Polski* (2021); współ-redaktorka wydawnictwa wielotomowego *Leksykon bezpieki. Kadra kierownicza aparatu bezpieczeństwa 1944–1956* (t. 1–4, 2020–2023).

Organisation and Forms of Employee Holidays and Leisure in the Public Security Apparatus (1945–1956)

Abstract: This article is an attempt to describe “employee holidays” (employer-organised holidays for employees) and other forms of leisure activities of public security apparatus employees in 1945–1956. Given the scarcity of sources, especially reports and employees’ accounts, it has proved extremely difficult to provide a comprehensive account of this issue. However, based on the analysis of remaining documents, it was possible to shed light on several issues. First, this article presents the holiday organisation management schedule, and the rules, and procedures for distributing “holiday cards” (entitlement tickets). In the next step, the paper focuses on the leisure facilities and the characteristics of the staff, and the conditions of the holiday homes. The study also seeks to present the various forms of holidays offered to employees as well as other forms of employee leisure activities organised by the ministry.

Keywords: employee holidays, holiday homes, holiday resorts, Ministry of Public Security, MBP, Committee for Public Security, KdsBP, Ministry of Internal Affairs, MSW, holidays, leisure time, tourism

Magdalena Dźwigał (b. 1982) – archivist, historian, graduate of the Faculty of History and International Relations at the University of Szczecin and German Studies at Collegium Balticum in Szczecin. Currently at the Institute of National Remembrance since 2007, initially in Szczecin and since 2018 at the IPN Archives in Warsaw; co-editor of the source edition: *Szczeciński Grudzień '70 w dokumentach Służby Bezpieczeństwa* [December 1970 in Szczecin in the documents of the Security Service] (2010), *Franciszka Skwirczyńskiego „tajna kronika” szczecińskiej „Solidarności”* [Franciszek Skwirczyński’s “secret chronicle” of the Szczecin “Solidarity”] (2020); memoirs: *Mój Sierpień '80. Pomorze Zachodnie na drodze do wolności* [My August 1980. Western Pomerania on the Road to Freedom] (2015); monographs: *Piony śledcze aparatu bezpieczeństwa publicznego 1944–1990* [Investigative divisions of the public security apparatus 1944–1990] (2017), and *Granica szeroko zamknięta. Polityczne, prawne i społeczne aspekty ucieczek z Polski* [Border widely closed. Political, legal and social aspects of escape from Poland] (2021); co-editor of the multi-volume publication *Leksykon bezpieki. Kadra kierownicza aparatu bezpieczeństwa 1944–1956* [The Lexicon of the Security Service: Security Apparatus Management 1944–1956] (vol. 1–4, 2020–2023).